Nr. 131. Czwartek 7 Czerwca 1877. Rok 67.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za czerwiec: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 7 Czerwca.

Niemiła sprawa panslawistycznego manifestu dr. Riegera odżyła znowu w skutek energicznej interwencyi sądu karnego w Pradze. Prasa czeska wyśmiewała z początku groźbę, że manifest ten stanie się przedmiotem akcyi sądowo-karnej. Kto zostanie oskarżony — pytano w Pradze — dr. Rieger, czy wszyscy posłowie, lub może cały naród czeski, przyklaskujący słowom manifestu? Na to pytanie otrzymają Czesi odpowiedź z sądu karnego, od której nie ochroni ich zastawienie się całym narodem. Czeska prasa przyzwyczaiła się identyfikować opinię całego narodu nietylko z tem, co czyni dr. Rieger, lecz także z tem, co sama prawi bez zastanowienia. Gminy czeskie wyrażają wprawdzie życzenia, ażeby Rossyanie odnieśli zwycięstwo nad Turkami, ale między temi życzeniami, mówiąc nawiasem, także niestosownemi, a panslawistycznym manifestem dr. Riegera zachodzi gwałtowna różnica. Czeskie gminy terroryzowane przez przywódców politycznych demonstrują na korzyść Rossyan w tem przekonaniu, że stają tylko po stronie chrześcijan gnębionych przez Turków, że czują tak jak ich zdaniem czuć powinien cały świat chrześcijański. Żadna gmina jednak nie postawiła tej kwestyi na stanowisku czysto politycznem, jak to dr. Rieger uczynił, żadna nie popisała się cynizmem panslawistycznym w sposób tak zuchwały, jaki cechuje demonstracyę dr. Riegera. Między narodem czeskim a dr. Riegerem nie istnieje już dawna harmonia nawet na polu polityki czysto wewnętrznej, chociaż tam następca Palackiego nie bawi się w tak niebezpieczne hazardy, jak teraz wobec wojny wschodniej.

Chociaż nie wierzymy w bliską dymisyę marszałka Mac Mahona zwłaszcza w ten sposób wywołaną, żeby po niej Francya potrzebowała jeszcze oglądać się za nowym prezydentem republiki a nie za cesarzem lub królem, mimo to jednak z obowiązku dziennikarskiego wypada wziąć tę kwestyę pod rozwagę, gdyż została narzuconą przez zagniewanych na marszałka Gambecistów. Ci, którzy zapowiadają dymisyę marszałka Mac Mahona przy najbliższych wyborach nie są w kłopocie o nowego kandydata, mają go już nawet w pogotowiu. Jest nim Thiers, pierwszy prezydent trzeciej republiki, wielkość polityczna, której Francyi zazdrości każdy naród, mąż stanu, któremu nieśmiertelność zapewniałoby już to, co zdziałał dla uwolnienia Francyi od okupacyi niemieckiej. Wysuwając osobistość tak potężną, dla której cała Europa ma głęboki szacunek a o której każdy Francuz wspominać powinien tylko z wdzięcznością, choćby nawet był zapamiętałym monarchistą, wysuwając tedy taką osobistość republikanie zrobili zaraz na wstępie świeżej walki z konserwatystami krok bardzo zręczny. Prezydentura Thiersa nie wzbudzi w Europie obawy, że Francya popada w radykalizm nieuleczalny a ludność konserwatywna jest pewnie przekonana, że najmniejszego uszczerbku nie dozna jej dobrobyt pod rządem męża, który w krótkim czasie spłacił Niemcom miliardową kontrybucyę. Ale wszystko to nie wystarcza na dowód, że dziś prezydentura Thiersa jest możliwością polityczną. We Francyi ścierają się ostateczności polityczne i społeczne a obie strony idą do walki z tem przekonaniem, że teraz albo na zawsze utrwalą swój system albo ulegną na zawsze. Konserwatywnej większości senatu nie uspokoi Thiers, bo ona nie może mu przebaczyć nawrócenia się do republiki i mniema, że jeżeli zgrzybiały polityk na schyłku karyery swojej zrobił zwrot tak śmiały, to nie zdobędzie się już na energię potrzebną do zatrzymania się w połowie drogi. Zdaniem tej większości, Thiers w najlepszej wierze ale w formalnym obłędzie daleko łatwiej zmieni się z umiarkowanego republikanina na skrajnego aniżeli przed sześciu laty zmienił się z Orleanisty w twórcę i protektora republiki. Jak dla większości senatu Thiers jest niemożliwym kandydatem z powodu wrzekomej skłonności do skrajnych zasad, tak znowu dla wielu, bardzo wielu republikanów będzie on niestosownym kandydatem z powodu politycznego moderantyzmu. Ci republikanie powiedzieli sobie, że jeżeli jeszcze raz pokonają księcia Broglie, to już muszą raz na zawsze zamknąć drogę tego rodzaju experymentom. Dla polityków tej kategoryi, która jest liczną i wzrastać będzie w miarę zwycięstw wyborczych republiki, sam Gambetta byłby może za nadto umiarkowanym a przynajmniej nadto skłonnym do kompromisu. Któż tedy zastąpi w danym razie marszałka Mac Mahona, jeżeli Thiers byłby uznany za niestosownego kandydata? Republikanie nie wymienili jeszcze drugiego kandydata i jestto zadanie bardzo trudne.

Jeżeli na samym wstępie wojny tak skomplikowanej jak wschodnia pogłoski pokojowe wyprzedzają walne bitwy, jeżeli pogłoski takie nietylko utrzymują się kilka dni i powtarzane bywają nie na żart nawet w kołach wpływających na wypadki, to choćby wszystkie marzenia pokojowe miały ostatecznie rozwiać się zupełnie, dyplomacya zawsze zaczerpnąć ztąd może otuchę i wiarę w swoją użyteczność. Wojna przerywa tylko akcyę pokojową dyplomacyi ale nie zagłusza jej zupełnie. Po takich długich a na nieszczęście i bezskutecznych wysileniach, jakie przebyła dyplomacya od r. 1875 aż do 24 kwietnia b. r. t. j. do chwili wypowiedzenia wojny rossyjsko-tureckiej, nie możnaby się nawet dziwić, gdyby sama teraz niedowierzała swoim siłom i nie spieszyła się z wyzyskaniem utrzymujących się uporczywie pogłosek pokojowych. Pogłoski te wskazały nam najlepiej jak wielka zmiana zaszła w Europie od chwili wypowiedzenia wojny. Przedtem świat widział w każdym przelotnym promieniu nadziei pokojowej wielką zdobycz i podstawę dla śmiałych marzeń. Chętnie przyjmowano wszędzie takie słabe błyski pokojowe, pielęgnowano je starannie, pieszczono się niemi formalnie. Dziś gdy pogłoski pokojowe wypływały w formie dającej wiele do myślenia i zdolnej do chwilowego odświeżenia otuchy, nieufność ogólnie przeważała a nieskończona większość komentarzy do tych pogłosek polegała tylko na starannem zebraniu wszystkich argumentów, które przeciw nim przemawiają. W ten sposób pessymistyczny pisały komentarze nawet organa, które przed wojną zdawały się gonić za jakąkolwiek choćby najsłabszą podstawą dla wróżb pokojowych. Pessymizm ten opiera się na ogólnem prze-

---

12)

OPIEKUNOWIE WDOWCA

Obrazek z życia wiejskiego

przez

AUTORA „KŁOPOTÓW STAREGO KOMENDANTA"

(Ciąg dalszy.)

IV.

Rządy przejściowe.

Tak tedy babcia Petronela z córką utrzymały za sobą plac boju. Konsyliarzowa z Klocią wyjechały tego samego dnia. Pan Bolesław zniknął, uprosiwszy Jacentego, żeby się obrachował z niemi i zapłacił co wypadnie. Dzieci, jak zwykle te biedne dzieci, przy odjeździe spłakały się żegnając z panią konsyliarzową, Wandzia szlochała najgłośniej, a najstarsza Jadwinia poprzysięgła Kloci dozgonną przyjaźń.

Nastąpiło objęcie tymczasowej władzy przez zwycięzców, rewizya kredensu, rewizya bielizny i garderoby, w których pokazały się wielkie szkody i zaniedbanie, że Bolesław nie mógł się wydziwić, gdzie to wszystko, co nieustannie kupował, podziać się mogło?

— Zawsze tak będzie mój synu — tłumaczyła mu staruszka — jak nie wglądniesz sam...

— Ale gdzież mnie mężczyźnie wdawać się w liczenie szklanek, talerzy, pilnowanie srebra lub koszul dziecięcych?...

— Ha, inaczej być nie może, kiedy nie masz żony...

— Mówię ci Bolku — wtrąca Jacenty — tylko się nie żeń, nie rób tego głupstwa drugi raz, szklanki dyabli biorą to prawda, ale ci przynajmniej nikt głowy od rana do nocy nie suszy...

— Myślałby kto — rzecze z pretensyą Urszula — że ja taka zła jestem i żeś ty nieszczęśliwy...

— Broń mię Panie Boże, abym kiedy tak myślał — odpowiada na pół przestraszony Jacenty — ale widzisz, ja trzymam się zdania nieboszczyka mojego ojca, który zawsze mi mówił: „Jacusiu pamiętaj, że nie ma najszczęśliwszego męża, któryby sobie przynajmniej trzy razy dziennie nie zadał tego pytania, *nota bene* po cichu: „Po co ja się ożenił?"

— Oj ty, ty, facecyonisto! — rzecze Urszula szarpiąc go za wąsy — ty, aby powiedzieć coś śmiesznego, gotóweś rodzoną matkę na plac wyprowadzić.

— Dobrze, moi kochani — odzywa się przy obiedzie Bolesław — zrobiliście jedno, wyprawiliście mi te panie, i sami chcecie jechać, a ja co?

— Ożeń się i kwita!

— Dajno pokój z temi żartami; tobie śmiech a mnie strach bierze, co ja będę robił dalej?

— Nie kłopocz no się, mój Bolciu — mówi Urszulka — myśmy już wszystko uradzili. Widzisz, tobie nie potrzeba pani w domu ale gospodyni, któraby pilnowała porządku i w kredensie i w kuchni i wszędzie. Otóż taką kobietę mamy dla ciebie gotową. Właśnie odprawiła się od państwa Kociubowskich taka niemłoda już kobieta, wdowa, która sześcioro dzieci swoją pracą odchowała, a rządna, oszczędna i zna się na wszystkiem; nazywa się Czapczyńska... Jutro poślesz po nią furmankę...

— Dobrze; powiadacie, że porządna, niech i tak będzie, przynajmniej nie będzie mi rozbijać dzieci i tyle kosztować.

— I nie ma takiej córki, któraby na cztery ręce grywała z tobą — dodaje Jacenty. — Ma jedną niezamężną, ale to garbate biedactwo i szwaczka... Jednak ta żyrafa z kijami zamiast rąk, trochę ci zajechała do głowy!... przyznaj się...

— Niech będzie po twojemu — mówi dalej Bolesław — a jakże nauka?

— I o tem pomyślałyśmy; weźmiesz Józefinkę?

— Tę starą tłuściochę, kuzynkę Jacentego?

— Gdzież ona stara — rzecze Urszulka — w moich latach, dziś może mieć trzydzieści trzy, cztery najwyżej.

— Aha, panu zachciewa się młodej! — wtrąca Jacenty.

— Nie, nie, nie — dodaje babcia — żadnej młodej. Józefinka bardzo a bardzo w głowie ma dobrze; gra, spiewa, była w tylu porządnych domach...

— Dopiero będziecie ciągnąć razem „O Halino, o jedyno!..." dalibóg ona cię wyuczy spiewać po swojemu, oj wyuczy! — żartuje Jacuś.

— Przestańże z temi dowcipami — strofuje go żona. — Jak jej dasz — mówi dalej do brata — dwieście reńskich, to ci przez rok więcej nauczy dzieci niż taka Klocia za trzy... Zresztą Józefinka nie jest żadna obca osoba; nie spodoba ci się, to przyjedzie do nas, i nie będzie miała żadnej pretensyi.

— A mnie dopilnuje roboty płótna, którego tkacz nie wykończył, bo zna się na tem. Kobieta spokojna, rozsądna, lubi prawdę mówić a nie pochlebiać w oczy jak ta konsyliarzowa...

Zgodził się, bo cóż miał innego postanowić Bolesław, i na drugi dzień rozesłano furmanki po nowy rząd dla domu wdowca.

Instalacya odbyła się krótko, pani Urszula jednak spisała własnoręcznie cały inwentarz domowy obliczywszy, ile jest czego, i jeden egzemplarz schowała Bolesiowi do biurka, aby wiedział co ma. Panna Józefina zajęła się dziećmi, a że znały ją już od dawna, obyło się zatem bez tych ceremonii i łamania pierwszych lodów wzajemnej obserwacyi.

Ciekawe tylko mogą być instrukcye, jakie opiekujące się damy udzielały nowo przybyłym.

— Tylko też moja Czapkosiu — mówi babcia — nie wyciągajcie biedaka na wydatki! Tamta porządnie go kosztowała a nie ma nic. Jak najmniej kupować, pamiętaj...

— Proszę łaskawej pani — rzecze Czapczyńska, krępa, już siwiejąca lat pięćdziesięciu brunetka — czy mi to pierwszy raz prowadzić na wsi gospodarstwo? Tyle swoich dzięki Bogu wychowałam z pracy oto tych rąk moich.

— Brat mój przedewszystkiem lubi spokój — dodaje Urszula — nie cierpi kłótni, skarg, zachmurzonych twarzy...

— A czegoż bym miała się chmurzyć, albo robić niepokoje... Ja nikomu wody nie zamącę... swoje zrobię, dzieci dopilnuję...

— I z panną Józefiną trzeba być delikatnie, grzecznie, to anioł a nie kobieta...

— Eh proszę pani, chyba mię kto ogadał czy co przed panią; czy ja to nie wiem, co się komu należy? Ona ma swoje, a ja swoje...

— Moja Czapczyńsiu, i pamiętajże też o panu; on zawsze taki roztargniony — mówi babcia — jemu trzeba wszystko podać, przyrządzić, sam nigdy się o nic nie dopomni...

— Niechże łaskawa pani będzie spokojna — mówi Czapczyńska — mój nieboszczyk, świeć Panie nad jego duszą, to taki był grymaśnik, co Boże uchowaj, a już w ostatnich czasach to taki przykry i mantyczny, że nikt mu nie mógł dogodzić. A je-

konaniu, że wojny nie można uważać za rozpoczętą dotąd, dopóki nad Dunajem nie zetkną się krocie Rossyan z krociami Turków, dopóki przeprawa przez Dunaj nie będzie faktem dokonanym lub zamiarem udaremnionym. Azyatycka Turcya uchodzi tylko za podrzędny teatr wojny tak pod względem wojskowym jak i politycznym, bo niema tam głównych sił a konsekwencye kampanii nie będą tam stanowić ważnej epoki w dziejach. Dzisiejsi pessymiści nietylko systematycznie podkopują wszelki kredyt pokojowych pogłosek, lecz nawet starają się je przedstawić jako rzecz wcale niepożądaną. Pokój połowiczny i krótki jest ich zdaniem gorszym od wojny a dziś nie można nawet myśleć o zawarciu pokoju trwałego. Nie pamiętamy wojny, po której nawet w razie zupełnego pobicia jednej strony, nie mówionoby, że kończy się pokojem niezdrowym, noszącym już w chwili powstania zarody bliskiej a ciężkiej katastrofy. Przypomnijmy sobie tylko to, co pierwotnie mówiono o istniejącym już sześć lat i coraz więcej utrwalającym się pokoju frankfurckim w r. 1871. Dopóki nie nadejdzie idealna epoka wiecznego pokoju, dotąd traktaty pokojowe nie będą budzić ufności w chwili podpisania. Niechby jednak dziś na wschodzie przyszedł do skutku tylko taki pokój, jak w r. 1871 między Francyą a Niemcami, a już to byłoby dla ludzkości dobrodziejstwem.

KORESPONDENCYE

Paryż, 4 czerwca

(B) Od dwóch tygodni dzienniki republikańskie trzymają się podwójnej taktyki. Pierwsza zależy na fałszowaniu faktów, nadawaniu niezgodnego z prawdą charakteru czynom prezydenta rzeczypospolitej i przypisywaniu mu zamiarów, których między nie miał i mieć nie będzie, druga ma na celu przedstawiać nieustannie krajowi, że wypadki zaszłe 16 maja nie mogą skończyć się inaczej, jak tylko zupełniejszym jeszcze tryumfem stronnictwa, przeciw któremu zostały wymierzone.

W pierwszych chwilach przesilenia, przez które przechodzimy, organa opozycyi ultra-republikańskiej usiłowały korzystać z pomięszania opinii publicznej, strasząc ją potwornemi wróżbami. Najprzód występowały one z widmem zamachu stanu, a widząc, że to się jakoś nie udaje, przywołały w pomoc inne widmo, jeszcze mniej prawdopodobne, ale bardziej groźne, to jest widmo wojny z Niemcami. Radykaliści, którym się zdawało, że wszystko potrafią wmówić swoim naiwnym wyborcom, oszukali się tym razem. Naród nie zląkł się tych malowanych strachów i pozostał spokojnym.

Druga część opozycyi, umiarkowańsza, nie więcej okazała taktu i roztropności w obecnych okolicznościach. Nawet p. Gambetta, zwykle bardzo ostrożny i niechcący skompromitować się stanowczo w oczekiwaniu przyszłych wypadków, dał się porwać ogólnemu prądowi. Kilka dni temu powiedział on wyraźnie, że tu idzie o walkę między „obrońcami dawnych kast i przywilejów, agentami rzymskiej teokracyi, a synami rewolucyi 1789 roku“, i nie wiele brakowało żeby ogłosił że rząd zamierza przywrócić dziesięciny i pańszczyznę.

Możnaż bardziej sfałszować rzeczywistość faktów i zakryć prawdę? Ale czegoż dowodzi to uporczywe przedstawianie obecnego położenia w zupełnie fałszywem świetle i przekręcanie faktów dla stropienia opinii publicznej? Dowodzi tylko tego, że opozya obawia się przedstawienia stanu rzeczy w jego prawdziwym charakterze, czując, że prawda i światło wykazałyby jej zgubne dążności i cele. Cokolwiek chciałby powiedzieć p. Gambetta i jego przyjaciele, nie idzie tu bynajmniej o walkę między dawnemi zasadami a duchem nowoczesnym, ani między taką lub inną formą rządu.

Rzeczpospolita istnieje; jedni przyjęli ją z zadowoleniem, drudzy przez rozsądek; ale do r. 1880 wszyscy prawi obywatele gotowi są szanować tę formę. Republika zatem nie należy tu wcale do sprawy, walka istnieje tylko między tymi, którzy pragną utrzymać ją na drogach roztropnych, regularnych, praktycznych, i tymi, którzy chcieliby popchnąć ją do niebezpiecznych doświadczeń.

P. Thiers mówił o republice bez republikanów. Marszałek Mac-Mahon szczerszy i logiczniejszy zarazem, chciał spróbować rzeczpospolitej z republikanami. Ale powołując ich do władzy miał prawo spodziewać się, że ci panowie zrzekną się tych swoich teoryj, które w żaden sposób nie mogą się pogodzić z wszelkim porządkiem socyalnym i regularnym rządem.

Tymczasem wiemy, że tak nie było. Większość Izby zamiast zachowaniem się swojem dać rękojmię praktycznego zmysłu politycznego zostawiając każdemu organowi społecznej machiny to co mu się z prawa należy, starała się dla siebie zagarnąć wszelki wpływ i władzę a ministrom chociaż według jej wskazań wybranym narzucała z góry gotowe programy do wykonania z ślepem posłuszeństwem. Po kilku miesiącach posiedzeń potrafiła ona odjąć rządowi wszelką powagę, odejmując mu wszelką godność; postawiła ona ministrów w niemożności rządzenia, bo zmusiła ich do zupełnie biernego posłuszeństwa jej woli.

Było to ze strony Izby uzurpacyą, na którą prezydent nie mógł pozwolić i ktokolwiek szczerze pragnie zapewnienia Francyi pomyślnej przyszłości, ten musi przyklasnąć marszałkowi Mac-Mahon, że starał się zapobiedz smutnym następstwom takiego nieroztropnego postępowania.

Takie jest rzeczywiste znaczenie ostatnich wypadków. Potrzeba żeby Francya zrozumiała ich prawdziwy charakter, bo wtedy rozsądek publiczny bez trudności potrafi osądzić, po której stronie znajduje się słuszność i zdrowe pojęcie interesów kraju.

Drugą taktyką opozycyi, jak powiedziałem wyżej, jest usiłowanie przekonania kraju, że walka obecna nie może się inaczej zakończyć jak najzupełniejszą wygraną czerwonego odcienia republikańskiego. Codziennie na ten temat dzienniki pp. Gambetty i Jules Simona używają hojnie wszelkich form krasomowczych, aby przekonać, że jeżeli rząd odważy się zażądać rozwiązania Izby czy po 16 bm., czy po odroczeniu jeszcze na jeden miesiąc, i jeżeli, o czem ci panowie udają że jeszcze wątpią, senat zezwoli na to rozwiązanie — trzeba będzie zwołać wyborców w ciągu trzech miesięcy, i że w październiku zgromadzi się nowa Izba, niezawodnie (znowu według zdania tych panów) bardziej jeszcze skrajnie republikańska niż teraźniejsza, a wtedy...

Wtedy ci panowie marzą albo o dobrowolnem podaniu się marszałka Mac-Mahona do dymissyi, albo nawet o usunięciu go przez nową Izbę, a w takim razie p. Gambetta daje do zrozumienia: że choćby go chciano postawić na czele Rzeczypospolitej, (co nawiasem mówiąc, nie bardzo jest przypuszczalnem), usunie się. aby zostawić miejsce autorowi historyi rewolucyi i cesarstwa. Pan Thiers ma więcej taktu niż ex-dyktator z r. 1871, i nie mówi. czy przyjąłby lub nie ten ciężar!

Gorętsi radykaliści posuwają się jeszcze dalej i naturalnie zdarza im się nieraz wejść na śliski grunt. na którym łatwo się potknąć. To właśnie zdarzyło się p. Bonnet-Duverdier, prezesowi rady municypalnej paryskiej. który na zgromadzeniu z powodu uroczystości w St. Denis pozwolił sobie gestem pokazać. że marszałek Mac-Mahon zostanie rozstrzelany, jeżeli poważy się zdradzić konstytucyę. dodając do nazwiska prezydenta przymiotniki, jakich człowiek szanujący siebie i tych do których mówi, nie powinienby użyć nawet względem niższych od siebie. „Rząd teraźniejszy, powiedział Bonnet-Duverdier. jest rządem „księży i żołdaków“, mających na swojem czele „fałszywego bohatera“. który się chlubi „fałszywemi bliznami“. — „Jeżeliby wybory wypadły na niekorzyść Rzeczypospolitej, potrzeba uzbroić cały lud wiejski widłami, kosami, motykami i pochodniami“.

W skutek raportu o tej mowie prezesa rady municypalnej, winny został aresztowany i osadzony w więzieniu Mazas. Dwaj członkowie rady municypalnej czując się zapewne podobnie skompromitowanymi, schronili się do Belgii. Aresztowanie p Bonnet-Duverdier sprawiło wielki popłoch w stronnictwie radykalnem.

Rada państwa.

† **Wiedeń,** 5 maja. (*Kor. Gaz. Lwowskiej.*) Dzisiejsze posiedzenie Izby poselskiej zagaił marszałek Izby dr. Rechbauer o godź. 11 min. 20 przy nielicznym udziale posłów. Polaków kilku świeżo przybyło, nie stanęli jednak jeszcze w komplecie.

Poseł Tarnowski bierze urlop na miesiąc.

Po spisie nowych petycyj odczytano interpelacyę posła Hallwicha i towarzyszy, zapytującą ministra handlu, czy wiadomo mu o zamówieniu towarów płóciennych u zagranicznego domu handlowego przez ministerstwo wojny, i czy zechce dbać o to, by zamówienia takie czyniono u przemysłowców krajowych. Pobudką do interpelacyi była wzmianka w *Breslauer Ztg.* o wrocławskiej firmie Hähnel, uczyniona z okoliczności tamtejszej wystawy wyrobów lnianych.

Z porządku dziennego załatwiono nasamprzód w drugiem i trzeciem czytaniu sprawę uregulowania płac profesorom obu zakładów politechnicznych w Pradze. Bez wszelkiej niemal dyskusyi uchwalono ustawę tę w brzmieniu wniosków komisyi; w dyskusyi ogólnej bowiem nikt głosu nie zabrał, a w obradach szczegółowych tylko poseł Tomaszczuk wniósł do §. 1. poprawkę, żeby zamiast 2000 zł. wyznaczyć profesorom 2200 zł. rocznej płacy, który to wniosek upadł.

Następuje drugie czytanie projektu rządowego „o uregulowaniu stosunku poręczonych przez skarb dróg żelaznych, które są obciążone niedoborami lub znacznemi zaliczkami z poręczenia, tudzież o ewentualnem nabywaniu takich dróg żelaznych na rzecz skarbu.“

Projekt ten ma cel potrójny: uregulowania sprawy poręczania drogom żelaznym niedoborów, przejmowania podupadających lub obciążonych znacznemi zaliczkami dróg żelaznych w administracyą skarbową, a nawet zakupowania ich na własność skarbu. Komisya kolejowa zgadza się w ogólności na motywa rządowe, które wywodzą, że nadzieje przywiązywane do zasady poręczania drogom żelaznym niedoborów w bardzo znacznej części okazały się ułudnemi, że owszem nastał stan rzeczy groźny dla austryackiego kredytu kolejowego, a nawet dla poręczającego skarbu, że przeto w przejmowaniu dróg żelaznych w administracyę lub na własność skarbową szukać należy skutecznego rad sposobu. Nie zgodziła się jednak komisya na niektóre przepisy zawarte w projekcie rządowym, złagodziła je znacznie na rzecz przedsiębiorstw kolejowych, jak z drugiej strony jaśniej określiła warunki udzielania zaliczek i prawo skarbu do wzięcia poręczonych dróg żelaznych w swoją administracyę. Nie zapuszczając się w streszczanie bardzo obszernych wywodów komisyi, które są więcej natury pouczającej niż rzeczywiście motywującej, zestawimy raczej pokrótce różnice zachodzące między projektem rządowym a wnioskami komisyi, nadmieniając, że pod względem formalnym zamieniła komisya artykuły projektu rządowego na paragrafy.

Artykuł I. upoważniał rząd do udzielania kolejom poręczonym zaliczek na pokrycie istniejących może niedoborów *(etwaiger Betriebsdeficite)*. Paragraf 1. projektu komisyjnego ściślej się wyraża, mówiąc: „na pokrycie niedoborów“.

Artykuł II powiada, że rząd, dając lub zapewiając zaliczkę, nabywa tem samem prawa do zupełnego lub częściowego wzięcia drogi żelaznej w własną administracyę lub oddania jej w ręce innego przedsiębiorstwa, i że to prawo rządu ustaje, gdy otrzymane zaliczki będą zwrócone. Natomiast stanowi § 2gi projektu komisyjnego, że rząd nabywa rzeczone prawo tylko przez udzielenie zaliczki, i że administracyę oddać może nie w ręce innego przedsiębiorstwa, lecz wogóle w ręce inne, tudzież że prawo to ustaje, jeśli przez trzy następujące po sobie lata nie wzięto takich zaliczek.

Artykuł III żądał, aby na pokrycie tych zaliczek szły całe przewyżki dochodów przedsiębiorstwa kolejowego. Komisya natomiast w

---

dnak jak miał konać to mi powiedział: Kasiu niech ci Bóg przebaczy. jeżelim ci co złego zrobił w życiu... Tak proszę łaski pani przy świadkach powiedział — kończy Czapczyńska ocierając łzy w oczach...

Z panną Józefiną znowu inna była rozmowa.

— Józefko moja droga — rzecze babcia — tylko mu nic nie obwijaj w bawełnę a mów prawdę. On zanadto jest delikatny i panicz, nie wiem zkąd mu się to wzięło, dlatego każdy stara się skorzystać z niego. Napędzaj go też do gospodarstwa, niech chodzi, niech pilnuje; straszny z niego marzyciel i uczony. O jakichś głupich chmurach będzie ci gadał dzień cały, a nie wie, co się dzieje w stodole i oborze... Klucze też od spichrza niech będą u niego. On temu Owsińskiemu wszystko tak zawierza, a choć to uczciwy człowiek, ale zawsze strzeżonego Pan Bóg strzeże....

— Proszę pani, czy mię posłucha pan Bolesław...

— Nie bój się, posłucha, ja go znam, tylko mu ciągle trzeba kłaść toż samo w głowę...

— Spróbuję...

— Tak, tak, zrób, o co cię proszę...

— I dzieci też niech mają w tobie matkę, moja Józefinko — dodaje Urszula. — Te biedactwo tak zaniedbane, szczególniej uważaj na Adolka, on go najmniej lubi, a to takie dobre dziecko...

— Proszę cię moja Urszulo, a toż ja tu na to będę...

— I z tą Czapczyńską zgodnie...

— Cóż ma do mnie Czapczyńska? — przerywa jakby obrażona trochę panna Józefina — ona sobie, a ja sobie.

— I dopilnuj też tkacza, aby te ręczniki miały dwa łokcie i pół długości, tylko niech robi ściśle, nie jak sito, bo to od łokcia się płaci... Zaglądaj też do niego.

— Józefinko — mówi wchodząc na to Jacenty — zasługuj mi się wdowcowi zasługuj, tylko z daleka pamiętaj!

— Wuj to tylko zawsze w żartach...

— No, no, ty masz oczki takie, coby kamienie młyńskie poruszyły. A on nie od tego, jak się nazywa. I do tej lafiryndy, co tu była, już, już topniał jak wosk. A ręce mówię ci miała tak grube jak oto moja laska. Co innego twoje — rzecze chwytając siostrzenicę za rękę powyżej łokcia. — To mi panie ręka aż miło, obiema dłoniami nie obejmiesz.

— Stary, stary! — odzywa się odciągając go za połę surduta małżonka. — Myślałby kto, że on co?

— Dajże pokój tym karesom i jedźmy! zawoła babcia pakując resztki manatków do kufra. — Teraz dnie krótkie a nocować nie chcę na tej grobli pod Byczynami...

Pojechali też niedługo. a pan Bolesław został sam z nowym dworem. Dla usprawiedliwienia się przed rodzicami. napisał obszerny list do babci Klingerowej. zamieścił w nim wypadek z Wandzią i smutny rezultat kosztownego gospodarowania pani konsyliarzowej, wreszcie pobyt i intencye panny Klotyldy; przepraszał. sumitował się. aby mu tego za złe nie wzięto, że nie zatrzymywał obydwóch kobiet. List ten wyprawił na pocztę przez umyślnego coś w parę dni po odjeździe familii, tymczasem ten sam posłaniec w zamian przyniósł mu już gotową odpowiedź. to jest pismo siostry żony, pani notaryuszowej. następującej treści.

Szanowny panie Bolesławie!

Wszyscyśmy przypuszczać nie mogli, żebyś Pan, człowiek dobrze wychowany, szlachetny, postąpić mógł w ten sposób z kuzynkami naszemi. To więcej niż niegodziwie, to bez serca. Wiedz, że Klocia dostała zapalenia płuc i krwotoków ze zmartwienia, matka jej od rana do nocy we łzach. ojciec nie chce słyszeć o Panu, a mąż mój wybiera się w tych dniach do Skalic dla uregulowania interesów majątkowych nieletnich sierót. Jeżeli z tego powodu spadną na pana przykrości. możesz podziękować za nie tylko godnej familii swojej. która nie miała litości nad osobami zasługującemi więcej może niż kto inny na szacunek i względność Pana. Mama moja tak jest rozżaloną i roznerwowaną, że pisać nie może. Racz Pan ucałować odemnie te nieszczęśliwe dzieci. ofiary intryg, i przyjąć zapewnienie szacunku... etc.

— Masz tobie, nadciąga nowa chmura — pomyślał Bolesław, chowając zmięty list do kieszeni... Jaki mi ton dyktatorski! Cóż oni sobie myślą, że ja ciągle mam chodzić na ich pasku! Opieka jakaś nieproszona...

Był zirytowany do żywego, rzucał się. tupał nogami dając sobie słowo, że nie będzie już pisywał do nich i że noga jego więcej tam nie postanie. Chodził po gabinecie wielkiemi krokami, wyjmował list. czytał i znowo odgrażał się dowodząc, że da sobie rady i bez nich, a mimo to wkradała się do serca jakaś obawa, zapowiedziany przyjazd notaryusza, którego nie lubił, dręczył go, niepokoił, odejmując swobodę myśli

— No, dalibóg już lepiej mieć jedną żonę niż dziesięć opiekunek!.. — mówił sam do siebie. A to się uwzięły na mnie, z jakiego tytułu? No proszę, będą mi dyktować jakieś prawa!... I pracuj że tu umysłowo, zajmuj się badaniami naukowemi. kiedy nie masz jednej chwili spokoju!... Nie to, to co innego... A mój święty Boże. kiedy też ludzie przestaną się troszczyć o mnie i moje sieroty!...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

§. 3cim wnosi, aby tylko przewyżki ponad dochód poręczony szły na pokrycie zaliczek.

Artykuł IV domagał się, aby państwo miało prawo zupełnego lub częściowego przejmowania dróg żelaznych w swoją bezpośrednią lub pośrednią administracyę, jeśliby zapotrzebowywano przez pięć lat z rzędu więcej niż połowy poręczonej przez skarb kwoty, lub jeśliby dług z poręczenia wynosił więcej niż 50% nominalnej wartości akcyj wydanych na podstawie poręczonych dochodów: przepisywał także, że prawo to ustaje, jeśli przedsiębiorstwo spłaci co najmniej połowę długu zaciągniętego u skarbu tytułem poręczenia. Natomiast opuszcza §. 4ty projektu komisyjnego ów drugi warunek o długu przechodzącym 50% wartości akcyj, a nadto wnosi, żeby prawo państwa do administrowania koleji ustało, gdyby przez trzy lata z rzędu nie zapotrzebowano połowy poręczonej przez skarb kwoty.

Artykuł V żądał, aby przy zakupowaniu dróg żelaznych, o jakich mowa, kwota przewyższająca długi prioritetowe opłacana była obligacjami kolejowemi 4-procentowemi, umarzalnemi wedle pewnego planu, które byłyby poręczone całą własnością skarbową w kolejach żelaznych. Komisya w §. 4tym opuszcza te wszystkie przymioty obligacyj kolejowych, t. j. wysokość procentu, umarzalność i porękę.

Sprawozdawca komisyi kolejowej poseł Russ, poświęciwszy wspomnienie pogrzebionym dawniej projektom specyalnym, zmierzającym do poratowania pewnych podupadłych dróg żelaznych, spodziewa się przychylniejszego usposobienia dla niniejszego projektu ogólnego, od którego losów zawisła odpowiedź na pytanie, czy rząd wogóle będzie mógł myśleć o zasadniczych ulepszeniach w smutnej dziedzinie spraw kolejowych. Projekt niniejszy ma nadto na celu przygotowanie Austryi do adoptowania systemu państwowej administracyi dróg żelaznych, który obecnie stawa na porządku dziennym w państwach ościennych.

Do głosu zapisali się: przeciw projektowi pp. Schaup, Auspitz i Weigel, za projektem p. Plener.

Poseł Schaup: Z całego projektu zgadzam się tylko na §§ 1 i 3, szczególnie przeciwny jestem § 2 i 4. Co się tyczy szczegółowo § 2, zaledwie uwierzyć nie mogę, iżby rząd na prawdę zamierzał brać administracyę poręczonych dróg żelaznych w swe ręce: bo wszakże nie administruje nawet własnych kolei skarbu, lecz wypuszcza je w dzierżawę. Nie mogę też wyobrazić sobie, jak kara spadająca z ustawy niniejszej na przedsiębiorstwa kolejowe, ma im być wedle intencyi rządu bodźcem do unikania niedoborów. Właśnie ja otrzymałem od rządu zapewnienie, że administracya tych dróg żelaznych jest wyśmienita: nie sądzę przeto, iżby niedoborów przyczyną była zła administracya. Co do kwestyi poręczenia kolejom dochodów, myla się rząd i komissya, sądząc, że gwarancya skarbowa jest czemś chwilowem. Trzeba co prawda rozróżniać dwie kategorye dróg żelaznych: założone na zdrowych zasadach ekonomicznych, które zawsze opłacać się będą, u których przeto gwarancya rzeczywiście będzie chwilowa; a drugie, założone z względów politycznych i wojskowych a nawet z względów ekonomicznych, ale mylnie pojętych, które nigdy wypłacać się nie będą, dla których gwarancya jest po prostu subwencyą. Tych zaś jest większa część. Możnaby zapytać, czy nie byłoby lepiej, gdyby się ich nie było budowało; ale nie o tem dziś mowa. Podobna sekwestracya dróg żelaznych, jakiej domaga się projekt, jest naruszeniem praw nadanych przedsiębiorstwu w koncessyi. Przykład pruski niczego tu nie dowodzi, bo w Prusiech zaraz przy udzielaniu koncessyi rząd zawarował sobie swe prawa co do przyjęcia administracyi. Naruszenie zaś praw koncesyonaryuszy nie może obyć się bez zgubnego wpływu na kredyt kolejowy, do którego podźwignienia rząd właśnie zmierza w projekcie. Sprawa zakupowania dróg żelaznych niemniej widzi mi się fatalną. Wykazy wszystkich koleji stwierdzają przybywanie rozchodów a ubywanie dochodów. Zakupienie niejednej koleji na rzecz skarbu, mogłoby nas zniewolić do uchwalania dla niej budżetów większych od budżetu całych ministerstw. Co do mnie, będę przeto głosował tylko za §§ 1 i 3.

Poseł Plener wyłuszcza przewodnią myśl autora pomysłu o gwarancyach skarbowych dla dróg żelaznych, genialny Francuz chciał tylko ułatwić nowym przedsiębiorstwom kolejowym nabywanie kapitału zakładowego, a nie myślał o obciążaniu skarbu publicznego. W Austryi jednak są towarzystwa, które pobierają z skarbu połowę a nawet trzy czwarte poręczonej kwoty, co niewątpliwie oznacza stan rzeczy wielce chorobliwy, podkopujący cały system gwarancyjny. Naszym systemem gwarancyjnym zatolerwaliśmy naturę towarzystw akcyjnych, jak ją przepisuje kodeks handlowy. Tem więcej atoli rząd zobowiązany sam sobie i opodatkowanym, żeby warować swoje interesa finansowe. Kto zaś pod tym względem przygania surowości państwa w zgledem przedsiębiorstw kolejowych, niech się przekona, że w Prusiech większa jeszcze panuje surowość. Tu mowca obszernie porównywa łagodniejsze przepisy projektu z surowszą praktyką pruską. Nie spodziewam się jednak zbyt świetnych owoców z tej ustawy, która jest tylko eksperymentem, ale rząd ma obowiązek uczynić tę próbę; winien to opodatkowanym. Zresztą projekt niniejszy już ztąd się zaleca, że przygotowuje Austryę na wielką reformę w sprawach kolejowych, która dziś zajmuje wszystkie państwa, t. j. na skupienie administracyi dróg żelaznych w swym ręku. Zaleca się projekt niniejszy z tego jeszcze względu, że jest poniekąd tylko ogólnikową rezolucyą, której wykonanie w każdym z osobna wypadku w przyszłych układach z przedsiębiorstwami kolejowemi nastręczać będzie wskazówki.

Poseł Auspitz: Stanowisko moje względem projektu niniejszego jest całkiem podobne do stanowiska posła Schaupa. I ja zgadzam się na §§. 1 i 3 a nie znajduję w sobie zapału dla drugich. Szanowny preopinant bardzo nam ułatwił ocenienie projektu, nazywając go eksperymentem. Zdaje mi się, że doświadczenia z eksperymentami dosyć są przykre, by na każde wspomnienie eksperymentu dreszcze nas przechodziły. Nie można zaś wydać surowszego o ustawie rządu, jak nazywając ją eksperymentem. Wywody preopinanta o surowości przepisów pruskich wcale nie są trafne, bo w Prusiech każda koncesya zawiera już warunki, które tutaj mają być dopiero stworzone i jako nowość narzucone przedsiębiorstwom kolejowym. Mowca dowodzi obszernie, że drogi projektowane nie prowadzą do upragnionego celu, tak n. p. sekwestracya ma być bodźcem do unikania niedoborów, a będzie wszystkiem innem, tylko nie upragnionym bodźcem. Sekwestracya w formie projektowej przez rząd miała jeszcze sens jakiś, ale w formie projektowanej przez komisyę jest tylko parodyą. A jak pocieszne byłyby konsekwencye, gdyby po trzech latach administracyi skarbowej objęło ja znów towarzystwo, by wkrótce znów uledz sekwestracyi i t. d! Co do zakupowania dróg żelaznych, krytykuje mówca fałszywą podstawę do obliczania ceny kupna wedle poręczonych dochodów, każda kolej byłaby w tedy zbyt droga.

Dla spóźnionej pory marszałek odracza dalszy ciąg obrad do posiedzenia następnego.

Odczytano jeszcze interpelacyę posła Pfeifera i towarzyszy w sprawie rozwiązania sejmu kraińskiego. Interpelanci przypisują rządowi zamiar przeszkodzenia znacznej części wyborców w uczestniczeniu w nowych wyborach.

Koniec posiedzenia o godz. 2 min 10. Następne w piątek.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Niepokój prasy rossyjskiej).

Wieści pokojowe, które przed kilku dniami nagle pojawiły się i obiegły Europę, mocno zaniepokoiły prasę rossyjską. Przypisuje ona to intrygom Anglii, która dla własnych interesów pragnie ocalić Turcyę od „niechybnej śmierci“ *Nowoje Wremia* rozpisuje się nad rzekomem projektem podanym przez Anglię, aby po przejściu Dunaju przyszedł do skutku pokój na zasadach uznania zupełnej niezawisłości Rumunii, autonomii Bułgaryi i przyłączenia do Rossyi miasta Batum. „Niezależność Rumunii, powiada *Nowoje Wremia* jest czczem słowem, jeżeli nie jest połączona z niezależnością podobnąż reszty ludów bałkańskich, mianowicie Serbów“... Co do Bułgaryi, o jej autonomii pomyśleć nie można, jeżeli ta nie oprze się na potężnem mocarstwie. Turcya taką podporą być nie może, tem mniej Austrya ze swoim niemiecko-madziarskim dualizmem i katolicyzmem. „Honor Rossyi leży w zapewnieniu chrześcijanom tureckim wolności i niezależności, a tego nie daje program angielski. I co do interesu Rossyi samej można być innego zdania. Prawda, że Batum stanowi dla nas korzystny nabytek, uwalnia nas bowiem od konieczności robienia w Poti sztucznego portu; ale dla nikogo nie jest to dziś tajemnicą, że Batum już dawno byłby nam sprzedany za cenę 40 milion. rubli, gdyby nie pewne serajowe intrygi. Jeżeli ta cena nie jest przesadzona, konieczny ztąd wniosek, że Rossya za wszystkie ofiary na wojnę poniesione dostałaby tylko 40 milionów rubli. Czyż podobnie drobna kwota byłaby dla nas dostatecznem wynagrodzeniem? Dość tu przypomnieć kolosalne koszta uruchomienia wojsk, ich utrzymania przez pięć miesięcy nad Prutem, straty i bankructwa przez wstrzymanie ruchu na kolejach, przez ustanie handlu na morzu Czarnem i Azowskiem, przez zniżenie kursu waluty, równie jak przez konieczność emissyi nowych papierowych pieniędzy, przez specyalne wydatki wojenne, straty na naszym brzegu kaukazkim wywołane rozbójniczemi napadami Turków, by pojąć, bez zapuszczania się w długie arytmetyczne rachuby, jak drobną rzeczą w obec nich jest odstąpienie nam Batumu. Odstąpienie to nie wynagrodziłoby ani w setnej części naszych strat i wydatków.“

W *Graždaninie* pisze książę Meszczerski: „Angielscy mężowie stanu postawili sobie za zadanie znieważać aż do ostatnich granic uczucie narodowe rossyjskie. Zdaje się, że ich nic nie obchodzi kwestya przyszłości, kwestya o fatalnem znaczeniu, jakie prędzej lub później miałaby dla Anglii rozpaczliwa stanowczość narodu rossyjskiego, wywołana nienawiścią do Anglii, żądza zmierzenia się z nią na śmierć... Rossya powstanie jak jeden mąż, by nie pozwolić na protektorat Anglii nad Konstantynopolem. O tem powinni wiedzieć angielscy mężowie stanu, a jednak puszczają taką pogłoskę, pełną pogardy dla Rossyi. W jakim celu? Oto może w uzasadnionej nadziei, że znowu jaki organik ogłosi jakiś artykulik, w którym ku oburzeniu całej Rossyi, a ku zadowoleniu Anglii powiedziane będzie, że Rossya przelawszy krew i wydawszy pieniądze swego ludu, po wojnie zwróci się do Europy z zapytaniem: Na jakich warunkach najłaskawiej wolno jej będzie zawrzeć najuniżeniej i najpokorniej pokój z Turcyą? Pdobne artykuliki i podobne pogłoski nie powinny nas wzruszać“.

Moskowskija Wiedomosti w tymże samym przemawiają duchu: „Układ z Anglią może tylko znaczyć bezwarunkowe ustępstwo co do wszystkiego, czego Anglii potrzeba. Intryga angielska tylko to ma wyrachowanie, by skorzystać z russkiej krwi i z russkich wysileń.“

Russkij Mir pisze: „...Wszelkie układy z Anglią o jakąś tam linię demarkacyjną mogą tylko paraliżować naszą energię, przewlekać wojnę z hordą, zrobić bezowocnemi nasze wysilenia i ofiary. Daleko praktyczniej, roztropniej i celowi odpowiedniej, byłoby zająć się zaraz wyprawą do Indyj. Dobrze obmyślany i śmiało przeprowadzony podobny plan wojenny przeciw Chiwie, dał nam dość doświadczenia w tym względzie. Sądzę także, iż do Indyj niejedna droga prowadzi. Jeżeli konwencya z Afganistanem zapewni nam przystęp do Indyj od północo-zachodu, to konwencya z Chinami otworzy nam wrota od północo-wschodu. Do tej pory nie zużytkowaliśmy naszej pozycyi w Azyi do wojny z angielskimi kramarzami... Jeżeli podobna wyprawa ma nastąpić, to w tej chwili czas najlepszy myśleć o niej, gdy ma się zacząć w sierpniu, niepóźniej jednak niż w październiku, gdy już należy się znajdować na miejscu działania. Mówię to z najgłębszem przekonaniem, a wypadki słowo moje potwierdzą, jeżeli zdołamy kwestyi bałkańskiej dać chociaż w połowie upragnione rozwiązanie. Jeżeli Pan Bóg pobłogosławi naszemu przedsięwzięciu przeciw Indyom wschodnim, to kontrybucya, której możemy zażądać od Anglików, pokryje z lichwą nasze wydatki.“

W takim tonie przemawia *Russkij Mir* już teraz po wzięciu Ardahanu. Co to będzie gdy Kars i Erzerum, albo która z twierdz nad Dunajem wpadną w ręce rossyjskie? Aż strach pomyśleć.

(Rozmowa z księciem Karolem.)

Korespondent *Tagblattu* zdaje sprawę ze swej rozmowy z rumuńskim księciem.

„Wczoraj wspólnie z jednym kolegą miałem zaszczyt otrzymać posłuchanie u księcia Karola. Książę rumuński liczy się cokolwiek więcej z potęgą prasy niż wszyscy inni potentaci. W skutek tego dozwala reprezentantom wpływowych dzienników przypatrzyć się z bliska zwyczajom i obyczajom kraju, jego instytucyom, organizacyi armii, zwłaszcza, że w czasach ostatnich puszczono w obieg najrozmaitsze baśnie o Rumunii, jej mieszkańcach i instytucyach. Dozwolono mi tedy odbyć podróż z księciem do Kalafatu, gdzie otrzymałem półtoragodzinne posłuchanie. Przedemną i moim wiedeńskim kolegą przyjmował książę dwóch francuskich i dwóch angielskich korespondentów. Nasze posłuchanie trwało dlatego tak długo, że księciu zależało widocznie na tem, ażeby opinia publiczna Austro-Węgier, największego po Rossyi mocarstwa sąsiedniego, była ile możności jak najdokładniej poinformowaną o polityce rumuńskiej. Konwersacya nasza była niewymuszoną a wierne jej streszczenie podaję poniżej:

„Czy wiadomo panom — rzekł książę — że mówią już głośno o pokoju? Trudno zaiste temu dać wiarę i to tak ze względu na Rossyę jak i na Turcyę. Dla nas byłby ten pokój największem dobrodziejstwem. Pola leżą odłogiem, w handlu nastąpiła stagnacya, a przemysłu nie mamy. Przytem ma kraj nasz jeszcze tyle do zrobienia. Pilno nam wykończyć budowę dróg żelaznych, głównie zaś tych linij, które mają nas połączyć z Węgrami. Wprawdzie nie ustały roboty około wykończenia tych dróg, ale czy w obec stosunków wojennych dadzą się Węgrzy nakłonić do pożądanych dla nas ustępstw? Jest to nie mała troska. Drugim naszym kłopotem jest brak wykształconych nauczycieli. Rumuni są chciwi wiedzy. Zarządziłem wyjątkowo, ażeby ukwalifikowani księża byli zarazem nauczycielami. Duchowieństwo pochodzi z ludu, pozostaje w ciągłej styczności z ludem i dla tego może być jego kierownikiem i nauczycielem. Dla osieroconych dziewcząt urządziłem osobny zakład, pozostający pod kierownictwem księżnej. W tym zakładzie kształcą się dziewczęta na zdolne nauczycielki. Na wiedeńskiej wystawie otrzymał ten zakład powszechne uznanie ze strony fachowych pedagogów. Staramy się także usilnie, ażeby wykształcone nauczycielki zawierały związkie małżeńskie z duchownymi: przez co zyskałyby nauczycielki na powadze a księża mając wykształcone żony odnieśliby ztąd moralne korzyści. Walk religijnych nie znamy. Lud jest pobożny i cierpliwy, mimo tych osławionych wypraw na żydów, o których spisano tyle bredni. Lud jest cierpliwy i uległy, bo jest pobożny. Wieśniak widzi, że Rossyanin, który wkroczył do kraju, ma zupełnie taki sam krzyż, jak on, że tak samo bije pokłony przed cerkwią, jak on, to też powiada: „Rossyanin, to chrześcijanin“ — i wita go uprzejmie. Ale przy tem nie łasi się nasz lud w obec Rossyan; zachował on w zupełności swą godność narodową. Wyobraźcie sobie panowie, że do kraju naszego wkroczyło przeszło 200.000 Rossyan a pojmujecie, z jaką godnością zachowuje się lud rumuński. Jest to na wskróś patryotyczne postępowanie. Dla tego też ponosi nasz włościanin największe ofiary bez szemrania a nawet z radością. W podróży do Kalafatu zapytałem pewnego włościanina, jak też lud zachowuje się w obec wojny? „Najchętniej — odpowiedział włościanin — oddam syna byle tylko ustała raz na zawsze gospodarka turecka“. Zapał narodowy jest istotnie bardzo wielki, chociaż nie ostentacyjny. Naród bowiem żyje jeszcze ciągle w tej tradycyi, że gnębi go Turek (?), przeciw któremu musi walczyć tak jak jego przodkowie. I lud ten ma słuszność. Nasz stosunek do Turcyi nie jest wprawdzie tego rodzaju jak stosunek Bułgaryi, Bośnii i Hercegowiny. Otrzymawszy jaką odezwę od Wielkiego Wezyra, nie odpowiadałem wcale na nią, albo kazałem ją załatwić w drodze ministeryalnej. Ale stosunek nasz był nieznośnym z innych powodów. Nie mogliśmy zrobić ani kroku naprzód na drodze postępu i tej to zapory w rozwoju musieliśmy pozbyć się za jakąbądź cenę. Zresztą sama Turcya rozpoczęła przeciw nam kroki nieprzyjacielskie. (?) Tym sposobem zostaliśmy wciągnięci w wir wojenny. Nasza armia pragnie (?) zmierzyć się z wrogiem; wiem o tem, bo jest ona moją kreacyą. Jestem przekonany, że będzie się biła dzielnie. Europa wie już zresztą, co to znaczy żołnierz rumuński: zna go ona od roku 1874. Wówczas bawili w Rumunii podczas pierwszych wielkich ćwiczeń wojskowych reprezentanci wojskowi wszystkich mocarstw. Sprawozdania ich doszły następnie do mojej wiadomości a wszystkie te sprawozdania opiewały bardzo pochlebnie. Ale jestem przekonany, że wkrótce nietylko europejskie sztaby generalne ale w ogóle wszystkie wojska europejskie oddadzą hołd armii rumuńskiej. U panów, w Austryi, poznano już i oceniono należycie Rumunów, jako żołnierzy. Wszakże panowie macie takich samych Rumunów w swojej armii. Wasz generał Marojcic, który dowodził armią rumuńską, zapewniał mi przed laty, że wasi Rumuni są dzielnymi żołnierzami tak w pokoju, jakoteż w wojnie. A wasi Rumuni nie różnią się niczem od naszych. Zresztą pracowałem nad nimi 11 lat. Byłem bardzo surowy, ale armia jest mi za to wdzięczną. Poszłaby za mną w ogień. Spełni też swoją powinność, zwłaszcza, że zostaliśmy wyzwani do walki. Zresztą zmuszono (?) także i Rossyę do wojny. Cesarz Aleksander najpotężniejszy ze wszystkich carów rossyjskich, nie chciał bardzo długo nic słyszeć o wojnie, ale opór Turcyi i opinia publiczna domagająca się wojny, zniewoliły go do tej ostateczności.

Hercegowina i Bośnia pociągnęły za sobą Czarnogórę i Serbię. Bez wojny serbsko-tureckiej nie byłoby przyszło do wojny rossyjsko-tureckiej. Wiem o tem z całą pewnością. Obecnie zostanie także Grecya wciągniętą w akcyę. Także i u was panowie, w Austryi, domagano się czynnego wystąpienia; wszakże Austrya wywiera znakomity wpływ na stan rzeczy na Wschodzie. Ale ostrożne zachowanie się Austryi w obec wypadków na Wschodzie wzbudza podziw i imponuje całemu światu. Austrya działa ogromnie wiele biernem swem zachowaniem. Hr. Andrassy jest niestety Węgrem i dla tego polityka jego jest podwójnie krępowana. Ale najdostojniejszy Wasz Monarcha, którego uwielbiam jako jednego z największych panujących, potrafi pokonać także i te trudności. Jakżeż wielkim i potężnym jest Wasz Cesarz pomimo przegranych dwóch wojen! Austrya nie była wówczas ani Austryą, ani Niemcami ani Włochami; dzisiaj jest potężną Austryą! Zachowuje ona także w obec nas przynajmniej od czasu, od którego tu jestem, lojalną i przychylną politykę, wie bowiem dobrze, że wolna, niezawisła Rumunia jest nie tylko dla niej ale dla całej Europy gwarancyą, że kwestya wschodnia nad dolnym Dunajem rozstrzygnie się po myśli Austryi i całej Europy. Rumunia stanowi podobnie jak Węgry naturalną zaporę przeciw politycznemu pan-

slawiznowi; stanowi ona naturalną granicę między Słowianami wschodniemi a południowymi. To też powinna być zneutralizowaną. Żadna armia europejska nie powinna okupować Rumunii. Dunaj winien być zneutralizowany; wszystkie warownie po obu brzegach Dunaju należy zdemolować, wszystkie okręty wojenne winny ustąpić z wód Dunaju, tak, ażeby ta rzeka była tylko główną arteryą dla handlu i przemysłu. Będę pierwszym, który małą mają flotę wojenną zniszczę po ukończonej wojnie. Niestety, mało możemy liczyć no pokój, a co najmniej wtedy, jeżeliby się sprawdziła wieść o ponownem zajęciu Ardahanu przez Turków. Otrzymałem właśnie depeszę telegrafiiczną. która donosi o zdobyciu Ardahanu przez Turków, ale nie przykładam żadnej wagi do tej wiadomości, bo pochodzi z źródła tureckiego. Nie można nawet marzyć o pokoju. Kwestya wschodnia musi być ostatecznie załatwioną a nie może być inaczej rozwiązaną, jak przez wypędzenie Turków z Europy. Turcya dojrzała już do upadku, ale ci, którzy mają się nią podzielić, nie porozumieli się jeszcze między sobą. Dla tego też sądzę, że i tym razem nie zostanie ta kwestya stanowczo załatwioną. Ale natomiast zostanie przynajmniej uszczuploną powaga państwa tureckiego w Europie. Na to zgodziły się już wszystkie gabinety z wyjątkiem angielskiego. Nie miałbym zresztą nic przeciw temu, gdyby Anglia zajęła Konstantynopol. Byłoby to dobrodziejstwem dla nas, dla krajów na półwyspie Bałkańskim i dla Austryi. A wówczas mogłaby być już mowa o pokoju, daj Boże, ażebyśmy się go jak najrychlej doczekali".

(Wieści pokojowe.)

Czytamy w *Pester Lloydzie:* Wieści pokojowe tak szybko znikły, jak powstały. Powątpiewanie. z jakiem je przyjęła opinia publiczna. wzmogło się wskutek oświadczenia półurzędowego dziennika wiedeńskiego, (*Fremdenblatt*: Red.) który wszystkim tym doniesieniom odmówił wręcz wiarygodności. Mimo to wiele przemawia za tem, że wiadomość ta nie była zupełnie zmyśloną a jakkolwiek mieliśmy do czynienia jedynie z przelotnym epizodem, który już dziś do historyi należy, to jednak nie będzie bez interesu poznać podstawę, na jakiej ta kombinacya została zbudowaną. Notujemy więc symptomata, z których w Wiedniu wnioskowano o pokojowym zwrocie rzeczy. Nie ulega wątpliwości. piszą nam stamtąd, że jak z jednej strony Rossyanie obliczyli stawkę i ewentualne zyski z wojny, tak z drugiej strony Turcy zastanowili się nad tem, czyby może nie było lepiej dowiedzieć się wprzódy o ostatecznej miarze żądań rossyjskich. zanimby całe państwo ottomańskie narażone zostało na możliwy upadek. I w rzeczy samej, nie tylko w obozach walczących, ale i w dyplomacyi europejskiej zapanowało naraz bardzo trzeźwe usposobienie. Rossyanie czują, że z wojny rossyjsko-tureckiej wywiązałaby się wojna europejska. gdyby chcieli osiągnąć z pobicia Turcyi owe wielkie korzyści. o jakich pierwotnie z pewnością myśleli. W Petersburgu znają dobrze granice. których nie wolno przekroczyć. jeśli się nie chce popaść w konflikt z innemi mocarstwami i dla tego wolą uspokoić nietylko Austryo-Węgry ale i Anglię. Treść odpowiedzi rossyjskiej na depeszę lorda Derby'ego była też uspakajającą a rząd angielski mógł słusznie oświadczyć w parlamencie, że nie otrzymał od Rossyi żadnych propozycyj. któreby musiał odrzucić. Zasługę sprowadzenia takiego pokojowego zwrotu w sporze rossyjsko-angielskim należy przypisać księciu Bismarckowi podobnie jak pomyslny rezultat usiłowań podjętych celem przywrócenia *modus vivendi* pomiędzy Rossyą i Austryą. Niemcy zyskują przeto na znaczeniu. gdyż polityka niemiecka okazuje się nietylko świadomą celu. ale prowadzi do rezultatów. mniejsza o to czy rezultaty te polegają na zlokalizowaniu wojny czy też przywróceniu pokoju. Turcya musiała już zapewne przyjść do przekonania. że nawet w razie, gdyby zwyciężyła. będzie się musiała zdecydować na koncessye dla chrześcijańskich prowincyj. a prawdopodobnie i na ustępstwa względem państw lennych. Ale i co do tego nie może być Turcya w błędzie, że w razie klęski bardzo łatwo mogłaby utracić byt państwowy a w najlepszym razie doczekałaby się jedynie tej satysfakcyi. że spadkobiercy jej pokłócili i pobiliby się o zdobycz. Nie dziw więc, że w Konstantynopolu i Petersburgu zaczęto się trzeźwiej zapatrywać na rzeczy. Ae i na innych dworach daje się to samo spostrzegać. W razie upadku Turcyi można się spodziewać wielkiej konkurencyi. Każde mocarstwo chciałoby z tego dziedzictwa coś dla siebie zagarnąć, a każde mocarstwo myślałoby przedewszystkiem o tem. aby zabrać tyle, ile potrzeba do zrównoważenia wzrostowi potęgi innych mocarstw. Jeśli takie widoki już same przez się nie są powabnemi, to wartość ewentualnego nabytku o tyle się zmniejsza dla pojedyńczych mocarstw, o ile i drugie również zwiększą swe posiadłości. Jeśli dalej żadne mocarstwo nie może sobie lekceważyć trudności z jakiemi wskutek oddziałania na wewnętrzne ukształtowanie jak i w skutek potrzeby bronienia nowych posiadłości na zewnątrz, każdy przyrost jest połączony, to nie trzeba i o tem zapominać, że jedynie w przypuszczeniu, iż wojna skończy się zwycięstwem Rossyi, można myśleć o spuściźnie ottomańskiej, że jednakże w przeciwnym razie nigdzie nie istnieje zamiar zgruchotania państwa tureckiego, lecz owszem wszędzie z wyjątkiem może Petersburga góruje nad innemi życzenie, aby Turcyę utrzymać i jedynie, jeśli wolno użyć wyrażenia hrabiego Andrassego, zaprowadzić *status quo amelioré*.

Z następującego listu, który *Pester Lloyd* otrzymał z Berlina. pokazuje się również, że pogłoski pokojowe nie były całkiem bezpodstawne. „Jeśli *Times*, pisze ten korespondent, mniemają, że tutejszy agent turecki Turkhan bej jako poufnik Edhema baszy otrzymał polecenie przygotowania rokowań pokojowych, to się grubo mylą. Turkhan bej nie ma dość powagi, aby był odpowiedni do spełnienia podobnego mandatu. Ale pogłoski pokojowe, które się nagle pojawiły w rozmaitych miejscach, odnoszą się, jak się dowiaduję z dobrego źródła, do upłynionej już fazy zwiad dyplomatycznych *(Pulsfühlung)*, po za które jednak usiłowania te nie wyszły. Wstępne narady nad tym przedmiotem napotykały wszędzie na takie trudności, że wzięło górę przekonanie, iż za wczesna interwencya celem przywrócenia pokoju może tylko jeszcze bardziej oddalić Europę od tego upragnionego celu. Dano więc spokój temu wszystkiemu i pozostawiono sprawie swobodny bieg, dopóki nie przyjdzie na teatrze wojny do większych wypadków, na które, jak twierdzą, nie będzie trzeba długo czekać."

(Spór Kreteńczyków z Portą.)

Na mowę, którą Samih basza wypowiedział przy zagajeniu kreteńskiego zgromadzenia narodowego, wręczono mu teraz odpowiedź w formie pisma wystosowanego do niego przez wszystkich chrześcijańskich członków zgromadzenia. Odpowiedź ta kładzie najprzód przycisk na to, że ustne przyrzeczenie generalnego gubernatora, co do ścisłego przestrzegania statutu wyspy, uważa ludność chrześcijańska za niedostateczną rękojmię. Wyraźne i urzędowe potwierdzenie statutu, jest tem potrzebniejszem, ponieważ w ogłoszonej przeszłego roku konstytucyi dla państwa ottomańskiego nic nie wspomniano o uprzywilejowanem i autonomicznem stanowisku wyspy Krety, tak iżby zdawać się mogło, jakoby tę konstytucyę chciano także rozciągnąć na wyspę Kretę. Reprezentanci chrześcijańscy chcąc uspokoić swych wyborców widzą się spowodowanymi do przedłożenia Porcie następujących żądań: 1) Dla wyspy Krety jako uprzywilejowanego i autonomicznego kraju konstytucya państwa ottomańskiego nie jest wcale obowiązującą. 2) Statut organiczny wyspy winien być uznany osobnem rozporządzeniem sułtana obejmującem także owe zmiany i uzupełnienia, które w przeszłym roku większość chrześcijańskich mieszkańców wyspy uchwaliła i przedłożyła rządowi do zatwierdzenia. 3) To osobne rozporządzenie cesarskie powinno być potwierdzone przez parlament odbywający swe posiedzenia w Konstantynopolu. 4) Rewizya i modyfikacya tak potwierdzonego organicznego statutu wyspy może w przyszłości jedynie przez generalne zgromadzenie Kreteńczyków większością głosów być uchwaloną. W końcu oświadczają chrześcijańscy delegowani wyspy, że przed ostatecznem spełnieniem tych żądań nie przystąpią do żadnych wyborów ani też do jakiejkolwiek pracy i że nie uznają ani mianowanych przez generalnego gubernatora assesorów sądowych i radców administracyjnych ani też spełnionych przez nich aktów sądowych i administracyjnych. Przy wręczeniu tego pisma, pisze korespondent *Pol. Corr.*, z Kanei, z którego czerpiemy te wiadomości, Samih basza zdawał się się być bardzo rozdrażniony z powodu tej nagłej zmiany w postawie greckich deputowanych. nie opierał się jednak, widząc, że wszystkie jego usiłowania aby nakłonić ich do podjęcia prac, byłyby nadaremnemi. Samih basza powtórzył tylko to, co dawniej już powiedział, że ręczy za ponowne potwierdzenie statutu organicznego; co się jednak tyczy zmian, jakieby w nim należało poczynić. nie czuje się kompetentnym do wydawania o tem sądu; w każdym razie przedłoży je rządowi i postara się o wczesne rozstrzygnięcie tej sprawy. Dnia następnego wręczyli greccy deputowani skargę przeciw pierwszemy doradzcy generalnego gubernatora Mustafie Nuri baszy, który z powodu swego bezwzględnego obchodzenia się z chrześcijami jest wszędzie przedmiotem nienawiści i obawy. Samih basza oświadczył, że i to pismo odeśle Porcie. Zresztą panuje na wyspie zupełnie spokój. Czy tak długo potrwa. trudno dziś powiedzieć. Wszystko będzie zależało od zachowania się Porty w obec żądań deputowanych greckich. Jest jednak bardzo podobnem, że odpowiedź W. Wezyra nie będzie wręcz odmowną, lecz i tym razem odraczającą i że da powód do nowych rokowań, na które jednak Grecy. jeśli wypadki na teatrze wojny dodadzą im otuchy, z pewnością nie zezwolą".

KRONIKA

* **Okropnego wypadku** świadkiem była wczoraj publiczność przechodząca ulicą Jagielońską koło kamienicy barona Romaszkana około godziny czwartej. Z okien drugiego piętra tej kamienicy wychodzących na ulicę Rzeźnicką nagle rozległ się krzyk gwałtowny i zarazem ukazał się w oknie mężczyzna w nocnem ubraniu. Widziano ręce, które nadaremnie usiłowały powstrzymać stojącego na oknie mężczyznę. Skoczył na dół na trotoar i roztrzaskał sobie głowę o mur kamienicy tak, iż na miejscu nieżywym został. Nieszczęśliwym tym, jak się w tej samej chwili dowiedziano. był Jerzy Majer, buchhalter banku włościańskiego, który będąc chorym na tyfus w przystępie gorączki skoczył z okna własnego pomieszkania. Zmarły pozostawił żonę i troje dzieci. Zwłoki zabrano do pomieszkania.

= **W miejscach zdrojowych** Lubieniu, Truskawcu, Iwoniczu, Szczawnicy i Rabie otwarte zostały stacye telegraficzne z ograniczoną służbą dzienną.

— **Zabawa ogrodowa techników** na dochód Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczów Akademii techn. odbędzie się w niedzielę, 10 czerwca na górze Zamkowej. Obok bardzo wielkiej liczby łampionów, ogni greckich i bengalskich urządzone będzie silne słońce elektryczne, które ustawione w bardzo stosownem miejscu oświecać będzie całą zachodnią część góry na zabawę przeznaczoną. Loterya fantowa posiadać będzie różne cenne fanty, a między innemi strzelbę *Lancaster* wartości 100 zł., wazon na kwiaty wartości 90 zł., dwa stoliki chińskie, rewolwery itd.

— **Przed śniadaniem**, znana komedyjka Fredry syna, tylokrotnie z powodzeniem wystawiana na różnych scenach, wyszła świeżo w trzeciem już z kolei wydaniu, nakładem ruchliwej księgarni Władysława Bełzy. Edycya pod względem druku i papieru piękna; portret autora, zdobiący pierwszą kartę a dokonany w litografiii Towarzystwa przemysłowego, wcale udatny.

— **Kaplica Batorego** w katedrze na Zamku krakowskim, jak donosi *Czas*, jest obecnie odnawianą. Zdaje się, że tam dawniej niezręczny jakiś stukator naprawiał marmurowe kolumnady, które musiano teraz troskliwie wyjąć i staranniej nanowo osadzić. Odkryto w tej kaplicy pięknego orła, który był zamazany wapnem i zakryty.

— **W katastrofie**, która przed tygodniem zdarzyła się we Wrześni, według sprawozdania miejscowego wikaryusza, który podczas uderzenia piorunu w kościół właśnie mszę św. odprawiał, zginęło na miejscu pięć osób, a to samych mężczyzn. zaś około 150 zostało porażonych, lecz tylko 20 trwale, tak, że pozostają jeszcze w kuracyi. W liczbie ostatnich dziewięć osób odniosło ciężkie skaleczenia na głowie, ramionach i rękach. Kto nie był w podobnych wypadkach — powiada wspomniony ksiądz wikaryusz — wyobrażenia nawet mieć nie może o przerażeniu, jęku i płaczu w kościele. Żadne pobojowisko, choć więcej na niem spustoszenia i ofiar, nie robi tego wrażenia, jakie sprawił nieszczęsny ów w kościele wypadek. Tu dzieło kilku sekund, podczas gdy na spustoszenia na polach bitew składa się uprzednie przygotowanie i godzin kilka lub kilkanaście. Na murach wrzesińskiej świątyni przypomniał i zapisał krwawemi literami Najwyższy: „Czuwaj, gdyż nie wiesz dnia i godziny."

— **Nowy metropolita czerniowiecki** obrządku grecko-wschodniego, ksiądz Teoktyst Błażewicz, dnia 3 b. m. odbył w uroczysty sposób, przy udziale reprezentantów władz i korporacyj czerniowieckich swoją instalacyę. Wieczorem dnia tego odbył się w Czerniowcach z tego powodu pochód z pochodniami, z serenadą, w czasie której wspaniały pałac metropolitalny jaśniał w sztucznych ogniach.

— **Dwa miliony grzywny** zapłaci — jak donosi *Deut. Ztg.* — jeden z pierwszych browarników austryackich skarbowi państwowemu, ponieważ miało wyjść na jaw, że od długiego czasu przedstawiał urzędowi podatkowemu mylne daty co do stanu swego przedsiębiorstwa. Rzecz wykryła się, bo pewien oddalony ze służby officyalista w mowie będącego browarnika „przez zemstę" doniósł o tem władzy. *Deut. Ztg.* dodaje zresztą, że nawet te dwa miliony zł. grzywny nie bardzo dotkną przedsiębiorcy.

— **Znak czasu.** W Wiedniu w tych dniach znaleziono w różnych miejscach publicznych dwoje dzieci podrzuconych. które oddano do ochronki podrzutków.

— **Sultan kumem.** Dzienniki węgierskie opowiadają, że jakiś biedaczysko w miejscowości Nyir-Bakta, nazwiskiem Gross, który niedawno został ojcem, udał się listownie z prośbą do sułtana Abdul Hamida, ażeby był ojcem chrzestnym jego syna. Podanie za pośrednictwem tureckiego generalnego konsulatu poszło do Konstantynopola.

— **Wypadki kolejowe.** Urzędnik dyrekcyi drogi żelaznej Lwowsko-Czerniowieckiej, Mochaw pod stacyą Nemorkowcami wyskoczył z pociągu pospiesznego podczas jazdy i ciężko się skaleczył. — Podobny zupełnie wypadek zdarzył się w tych dniach także na drodze żelaznej Morawsko-Szląskiej. Żołnierz ze Lwowa, konwojujący transport koni, nieostrożnie wyskoczył z pociągu pomiędzy stacyami Wyszanem a Rażnicami i śmiertelnie się pokaleczył.

— **Kronika podróży.** Niezmordowany badacz okolic arktycznych, szwedzki profesor Nordenskjöld, zamierza w roku bieżącym odbyć nową wyprawę na morze Lodowate, do cieśniny Behringa i następnie opłynąwszy cały kontynent azyatycki przez Czerwone morze i kanał Suezki powrócić do Europy, co nastąpiłoby dopiero z końcem r. 1879. Publiczność szwedzka nadzwyczajne okazuje zajęcie dla tego projektu, a król Oskar zaliczył na koszta wyprawy 50.000 koron z prywatnej szkatuły. W ogóle zresztą zobowiązał się pokryć te koszta kupiec gotenburski Dickson, oraz znany milioner Sybiriakow, który w interesach handlu radby bliżej poznać stosunki lodowe, na północnem wybrzeżu Syberyi.

— **Tajną drukarnię** wykryto, jak donosi *S. Pet. W.*, w domu pewnego mieszczanina w Moskwie. Drukarnia ta zajmowała się wydawaniem ksiąg nabożnych dla sekty „staroobradców." Pracowało w niej dziesięciu zecerów, którzy zeznali, że tylko raz na tydzień wypuszczano ich z lochu, w którym mieściła się drukarnia! — Jednocześnie donosi *Nowor. Tel.*, że dnia 4 b. m. zaczął się przed sądem wojennym w Odessie proces Izraela Berdyczowskiego z Tyraspola, obwinionego o zamiar wykrycia tajemnicy stanu obcemu mocarstwu.

— **Kosespondenci w obozie rossyjskim.** Rossyjski *Goniec Urz.* ogłasza, że naczelny wódz armii rossyjskiej nad Dunajem „uznał to za rzecz możliwą", iżby korespondentom niektórych dzienników krajowych i zagranicznych udzielone być mogło pozwolenie towarzyszenia tejże armii w czasie wojny. Korespondenci wszakże poddać się muszą następującym przepisom: zawsze nosić powinni na lewem ramieniu okrągłą blachę mosiężną z orłem, numerem, napisem *Korespondent* i z pieczęcią polowej komendantury armii, dalej powinni zawsze mieć przy sobie swoje portrety fotograficzne z poświadczeniem na drugiej stronie osoby korespondenta i z pieczęcią rzeczonej komendantury. Jednocześnie otrzymali wszyscy naczelnicy wojsk polecenie, ażeby baczne mieli oko na korespondentów i w razie jakichkolwiek podejrzanych kroków ich i stosunków, a tem bardziej w razie pokuszenia się ich o ucieczkę do nieprzyjaciela, odsyłali ich do sztabu armii, wyjaśniając powody aresztowania. Wszystkim w ogóle wojskowym, a zwłaszcza osobom. u których koncentrują się jakiekolwiek wiadomości, najsurowiej zalecono, ażeby w rozmowie z korespondentami w ogóle byli ostrożnymi i nie udzielali im żadnych wiadomości o składzie i sile oddziałów, kierunku i celu posuwania się kolumn itp. Co jednak najważniejsze, że od woli naczelników pojedyńczych oddziałów armii zależeć będzie pozwolenie korespondentowi towarzyszenia pewnemu oddziałowi, choćby juz posiadał generalne pozwolenie pobytu w obozie rossyjskim. Dotychczas oprócz dwóch korespondentów pism rossyjskich, uzyskali takie pozwolenia dwaj tylko korespondenci dzienników zagranicznych, mianowicie *Daily News* i *Figara*, pp. Mac-Hachan i de Woestynne.

— **Na polu igrzysk olimpijskich** zawieszono znowu na czas lata kopania prowadzone tam kosztem rządów niemieckiego i greckiego. Przez zimę pracowało tam 165 robotników, którym się powiodło odkopać cały t. z. *Heraion*, podłużną świątynię o 16 poszóstnych arkadach, których dolna część dobrze się zachowała. Oprócz posągu Hermesa dłuta Praxytelesa, znaleziono jeszcze w ostatnich dniach inny kolosalnych rozmiarów posąg. — Jednocześnie Francuzi kopiący w Dodonie znaleźli szczątki dwóch świątyń i świętego gaju z licznemi krużami ofiarnemi i napisami, oraz tablice ołowiane zapisane pytaniami zadawanemi wyroczni i odpowiedziami tejże.

— **Rokosz na okręcie.** Załoga admiralskiego okrętu pancernego angielskiej floty Śródziemnego morza *Aleksandra*, stojącego na kotwicy w porcie ateńskim Piraeus, podniosła w tych dniach rokosz, który siłą stłumić musieli marynarze w połączeniu z załogami innych statków. Przywódcy rokoszan aresztowani, stawieni będą przed sąd wojenny. Przyczyną rokoszu było niezadowolenie, ponieważ nie dano żołnierzom urlopu dla zwiedzenia wybrzeża, w skutek czego kilku z nich zepsuło działa okrętowe. Na razie kazał admirał Hornby odpłynąć *Aleksandrze* na pełne morze.

— **Trąba morska.** Jednocześnie z strasznem trzęsieniem w Iquique, oraz na całem wybrzeżu peruwiańskiem dnia 10 maja pomiędzy godziną 4 a 5 nad ranem, jak donoszą dzienniki nowojorskie, straszliwa trąba morska nawiedziła wyspy Sandwichskie. Morze nagle odstąpiło od brzegów, poczem z wielką gwałtownością wróciło w bałwanach na 16 stóp wysokich, które wdarły się do przystani Hilo i

spustoszyły do szczętu warsztaty okrętowe, tudzież magazyny w przedniej części miasta. Zburzone zostały także wszystkie domy w miejscowości Wajakiń, w promieniu 100 łokci od brzegu położone, przyczem pięć osób utonęło, a wielu ratować musiano w porcie. Ruch fal morskich, wskazujący na trzęsienie dna, trwał przez dzień cały, przyczem bałwany w różnych stronach wysp piętrzyły się niekiedy do wysokości 36 stóp. Wyspa Kokosowa zupełnie została zalaną, a szpital tamtejszy zabrała woda. Jednocześnie wulkan Kilanea zaczął na nowo wybuchać. Trąba morska nawiedziła zresztą także, lubo nie w takim stopniu, całe meksykańskie wybrzeże Spokojnego oceanu.

Z IZBY SĄDOWEJ

(Eksploatacya wagonów.)

(Dokończenie)

(L) Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych wydał wczoraj trybunał wyrok skazujący Oleksę Korola na 6-letnie, Fedka Werhunowicza na 4-letnie, Iwana Pospolitaka i Baltazara Zająca każdego z nich na 2-letnie, a Leiba Biermana na 6-tygodniowe ciężkie więzienie. Josel Teicher i Werhunowiczowa zostali uwolnieni od oskarżenia.

Z TEATRU WOJNY

Lwów, 7 czerwca.

Wojna turecko-czarnogórska rozpoczęła się na nowo dwiema krwawemi bitwami stoczonemi 4 czerwca u północnych i południowych granic Czarnogóry. Telegramy, które wczoraj i przedwczoraj doniosły nam o tych bitwach były bardzo niejasne i niedokładne, i dopiero dzisiaj na podstawie więcej szczegółowych wiadomości można utworzyć sobie obraz pierwszych operacyj na tym teatrze wojny.

Wiadomo, że armia turecka mająca operować przeciw Czarnogórcom podzielona jest na dwa korpusy, z których jeden pod Sulejmanem baszą stał do ostatnich czasów w okolicach Gacka w Hercogowinie, druga zaś pod komendą Ali Saiba baszy rozłożony był u południowych granic Czarnogóry w okolicach Podgórzycy w Albanii. Siły obu tych korpusów nie są dokładnie znane, wynoszą jednak w każdym razie około 30.000 ludzi. Armia czarnogórska, wynosząca około 27.000 ludzi (wliczając w to powstańców hercegowińskich) była również podzieloną na dwie części, z których jedna pod dowództwem Wukoticza, zajmowała pozycye pod Krstaczem u wejścia do wąwozu Duga i cernowała Niksicz, druga zaś pod Petrowiczem rozłożona w południowej Czarnogórze blisko granicy albańskiej, miała zadanie bronić tej granicy od inwazyi tureckiej a ewentualnie operować przeciw Podgórzycy. Turcy postawili sobie przedewszystkiem za cel dać odsiecz długo cernowanemu Nikisiczowi i w tym celu rozpoczęli 3 czerwca kroki zaczepne. Sulejman basza wyruszył z Gacka w kierunku Krstaczu i wąwozu Duga a równocześnie Ali Saib basza od południa wkroczył pod Spużem na terytoryum czarnogórskie, aby zaszachować część armii czarnogórskiej i nie pozwolić jej całą siłą uderzyć na Sulejmana baszę. Dnia 4. czerwca oba korpusy tureckie starły się z Czarnogórcami. Telegram Sulejmana baszy z d. 4 b. m. donosi, że wojsko tureckie, które wyruszyło z Gacka, po uporczywej walce z Czarnogórcami liczącymi 5000 ludzi, spędziło ich i znaczne zadało im straty. Turcy opanowali kilka stanowisk czarnogórskich, mianowicie ufortyfikowane pozycye około Krstacza.

O tej samej bitwie przesłał gubernator Bośnii poselstwu tureckiemu w Wiedniu następujący telegram: Mostar 5 czerwca. Wczoraj wielka utarczka stoczoną była w parowach Krstaczu. Czarnogórcy zebrani i okopani w tem miejscu w liczbie około 16.000, licząc w to bandy Hercegowińczyków, zaczepieni natarczywie z przodu przez Sulejmana baszę, zostali wyparci i ścigani po walce przeszło sześciogodzinnej. Straty nieprzyjaciela są znaczne; wojsko ottomańskie rozwinęło przy tej sposobności waleczność wyższą nad wszelkie pochwały.“ Bitwa pod Krstaczem była przeto pomyślną dla Turków, a rezultatem tej powinnaby być odsiecz Niksicza. Natomiast albański korpus Ali Saiba baszy, który w celu zrobienia dywersyi Czarnogórcom wkroczył na terrytoryum czarnogórskie, poniósł jak się zdaje bardzo dotkliwą porażkę. Oto co donosi o tem *Polit. Corresp.* w telegramie z Cattaro 5 b. m. Wczoraj przekroczyło wojsko tureckie, które obozowało pod Spużem, granicę czarnogórską i obsadziło wzgórza pod Maljat i Wysoczycą, nie natrafiwszy na opór. Książę Nikita uważając to posuwanie się Turków za demonstracyę, (czem było istotnie; *Red.)* zabrał z sobą część korpusu południowego z Białopawlic i wyruszył przeciw Osmanowi (?) baszy stojącemu w 24.000 między Newesinje i Gackiem i zagrażającemu wąwozowi Duga. Pomimo osłabienia swego korpusu uderzył Petrowicz, komenderujący w Albanii, wcześnie rano na wzgórza pod Maljatem. pobił Turków i ścigał ich w kierunku do Kukosewiny. Kilkaset głów „poodcinanych Turkom świadczy o tem zwycięstwie czarnogórskiem.“ W daleko jaskrawszych barwach przedstawia tę porażkę Turków cettyński korespondent *Pressy.* Telegrafuje on pod dniem 5 b. m.: „Dnia 3 czerwca (data zdaje się być mylną, gdyż wszystkie inne doniesienia mówią 4 czerwca; *Red.)* wyruszyli Turcy na położone blisko Spużu wzgórza Maljat i Wysoczycę po tej stronie granicy (na terrytoryum czarnogórskiem) oszańcowały się tam i bombardowały pobliską wieś czarnogórską Nowoseło, gdzie zapaliły dwa domy. Czarnogórcy spokojnie przypatrywali się tym manewrom, nie dając ani jednego wystrzału. Wieczorem nasi strzelili kilka razy z Rogan na Podgórzycę w skutek czego Turcy się cofnęli. Dziś zrana wyruszyli Turcy z wielkiemi siłami do Martynicz (za wzgórzami Maljat i Wysoczycą; *Red.)* gdzie natychmiast zaatakowani zostali przez wojska nasze pod Bożydarem Petrowiczem. Wszczęła się rzeź straszliwa, a po upływie dwóch godzin pierzchnęli Turcy w dzikiej ucieczce ku Podgórzycy ścigani przez Czarnogórców aż do Kukoszewiny. Dotychczas ubito około 500 Turków.“

Ile wojsk walczyło pod Martyniczami telegram nie podaje i dopiero ze szczegółowych sprawozdań dowiemy się o tem. Strata 500 ludzi wskazuje, że korpus turecki zaangażowany w tej bitwie musiał być dość liczny. Turcy przebolą jednak tę stratę, jeżeli Sulejmanowi baszy powiodło się istotnie wyrzucić Czarnogórców z pozycyi pod Krstaczem i jeżeli następstwem tego zwycięstwa będzie oswobodzenie Niksiczu. W takim razie cel operacyj tureckich, chociaż z znacznemi stratami, byłby osiągnięty.

W obozie czarnogórskim panuje według *Polit. Corr.* zniechęcenie, ponieważ Rossya wyraźnie dała do zrozumienia księciu Nikicie, że życzy sobie, aby tegoroczna akcya czarnogórska ograniczoną była do jak najmniejszych rozmiarów. Wnioskują ztąd, że Rossya nie jest przychylną idei przyłączenia Hercegowiny do Czarnogóry, co do reszty rozwiało illuzye powstańców hercegowińskich. Czarnogórcy ze swej strony stracili nadzieję znaczniejszych zdobyczy terrytoryalnych i liczą co najwięcej na aneksyę wąskiego granicznego pasu, w którym powstanie najprzód wybuchło. Z tego powodu postanowili Czarnogórcy ograniczyć się tylko na defenzywie.

Wczoraj o godz. 8 wieczór stanął car rossyjski w Plojeszti, a równocześnie przynoszą telegramy wiadomość, że ruch na kolejach rumuńskich przerwany wylewami rzek został przywrócony i że woda na Dunaju bardzo prędko opada. Gdy zaś koncentracya armii rossyjskiej nad Dunajem jest już prawie skończoną, można w najkrótszym czasie spodziewać się rozpoczęcia wielkich operacyj.

Według telegramów prywatnych z Konstantynopola, załoga fortecy Erzerum składa się obecnie z 8 batalionów wojsk regularnych. i jednego batalionu Czerkiesów. Według źródeł autentycznych, zaprowiantowana jest forteca na 4 miesiące, przypuściwszy, że załoga nie zostanie wzmocnioną. Muteszaryf (wicegubernator) Erzerum. zarekwirował okolicznych mieszkańców do robót około umocnienia wałów. które, jak się okazało, nie są dość mocne! Wały te uzbrojone są 114 działami, między któremi znajduje się 28 dział Kruppa.

Porta wysłała część swej floty pancernej z Adryatyku na Czarne morze, aby ściślej wykonywać blokadę portów rossyjskich.

OSTATNIA POCZTA

Austryacka deputacya regnikolarna odbyła 5 b. m. posiedzenie, na którem obecny był minister-prezydent hr. Auersperg. Nie powzięto jeszcze stanowczych uchwał.

Ambasadorowie rossyjscy przy dworach angielskim, niemieckim i austryackim, którzy przez dłuższy czas bawili w Petersburgu, wracają temi dniami na swe stanowiska. Do *Politische Correspondenz* telegrafują o tem z Petersburga 5 czerwca: „Hr. Szuwałow wyjechał wczoraj z powrotem do Londynu, a poseł Ubrył wraca jutro do Berlina; niemniej poseł Nowikow udaje się jutro do Moskwy. skąd po krótkim pobycie wraca prosto do Wiednia.

Gen. Ignatiew przybył 5 b. m. do Plojeszti.

W parlamencie tureckim zażądano wytoczenia śledztwa z powodu wielkich sprzeniewierzeń wykrytych w zarządzie armii anatolskiej.

W sprawie układów angielsko-rossyjskich otrzymała *Indépendence belge* następujący telegram z Berlina: „Pogłoski o układach pokojowych, uważane są tu jako giełdowe manewry. Nic tu nie wiedzą o słabości sułtana. Umiarkowana odpowiedź ks. Gorczakowa na oświadczenia poczynione przez lorda Loftus i hr. Szuwałowa co do interesów angielskich na Wschodzie przyczyni się do zlokalizowania wojny. W kołach świadomych rzeczy przewidują jednak. że jeżeli Rossya zwycięży, żądać będzie wynagrodzenia za koszta wojny, Turcya zaś nie będzie w stanie uiścić się, Rossya więc zażąda nabytków teryotoryalnych w Azyi i wzięcia w posiadanie floty tureckiej.“ Trudno przypuścić aby Anglia mogła się na to zgodzić. Paryski korespondent *Timesa* donosi, że Rossya czuje, iż tylko ograniczając swoją akcyę, może uniknąć wielkich niebezpieczeństw. a mianowicie wystąpienia Austryi dla której hasłem byłoby ruszenie w pole Serbii. Dla tego cesarz Aleksander udaje się do armii, aby po pierwszem zwycięstwie zatrzymać ją i rozpocząć układy pokojowe. Tymczasem dla uspokojenia Europy, przesłaną zostanie nota w odpowiedzi na angielską, która opierać się będzie o pamiętne oświadczenie ministra Gross w parlamencie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 6 czerwca. Według *Polit. Corr.* wynik austryackich dochodów podatkowych od 1 stycznia do końca kwietnia jest pomyślniejszy niż w tym samym okresie poprzedniego roku. Nadwyżka wynosi w podatkach bezpośrednich 574.000 złr. a w opłatach pośrednich 2,388.000 złr.

Wiedeń, 6 czerwca *Pol. Corr.* otrzymała dziś taki telegram z Cattaro: Wczorajsza walka pod Maljatem skończyła się zupełnym odwrotem Turków. Turcy stracili 700, Czarnogórcy 80 żołnierzy. W okolicy Krztaczu od wczoraj toczy się walka. Z tureckiego źródła nadeszła wiadomość, że Ali Saib basza operujący z 40-tysięcznym korpusem w Albanii wczoraj pobił zupełnie Czarnogórców i obsadził wzgórza Danilowgradu.

Praga, 6 czerwca. Reprezentacya gminna w Wanberg została rozwiązana, z powodu przekroczenia zakresu działania. Według *Prag Abendbl.* nastąpią dalsze środki zaradcze tego rodzaju. (Reprezentacye gminne w Czechach uchwalają objawy sympatyi dla Rossyj, a zarazem demonstrują przeciw papieżowi z powodu jego wystąpienia przeciw Rossyi. — *Red.)*

Kolonia 6 czerwca. Do *Köln. Ztg.* donoszą z Konstantynopola: Porta wysłała do swoich reprezentantów za granicą okólnik z protestem przeciw niezawisłości Rumunii. Okólnik potępia wiarołomność księcia Karola i podnosi, że Rossya podburzyła wszystkich wasalow tureckich do buntu.

Paryż, 6 czerwca. Turecka ambasada otrzymała z Konstantynopola depeszę zaprzeczającą wiadomościom o obsaczeniu Karsu i zniszczeniu kawaleryi Mussa baszy.

Plojeszti 6 czerwca. Cesarz rossyjski przybył tutaj o godzinie $8^1/_4$ wieczorem i został entuzyastycznie przyjęty.

Rzym, 6 czerwca, Papież nadał marszałkowi Mac Mahonowi i hr. Larischowi wielki krzyż orderu Piusa.

Papież przyjmował polskich pielgrzymów i odpowiadając na mowę kardynała hr. Ledóchowskiego rzekł, że pielgrzymka Polaków jest dla Niego najmilszą, gdyż musieli oni przezwyciężyć przeszkody spowodowane obecnem prześladowaniem. Papież zalecał Polakom roztropność. Prześladowanie może być przezwyciężone nie siłą lecz modlitwą. Trzeba modlić się za nawrócenie prześladujących. W końcu pobłogosławił Papież Polskę, która także pokutować musi za swoje grzechy.

Wieden, 7 czerwca. (*Tel. pryw.*) Niepodlega wątpliwości, że Rada państwa zostanie najdalej w połowie lipca odroczoną.

Nowa Presse nalega na poprzednie załatwienie reformy podatkowej, gdyż w wrześniu w skutek nacisku Węgier sprawa ugody zepchnie reformę podatkową z porządku dziennego.

Fremdenblatt w odpowiedzi dziennikom węgierskim zapewnia, że nikt nie myśli o puszczaniu w odwłokę ugody, nie można jednak traktować tej sprawy z zbytnim pospiechem.

National Ztg. donosi, że w rokowaniach o układ cłowy austryacko-węgierski zaszły ponowne zwłoki.

Wiedeń, 7 czerwca. *Tagblatt* podnosi korzystny wpływ wojny na austryacki przemysł, mianowicie na wielki popyt na sukna, koce i płótno.

Francya wyseła czterech oficerów do rossyjskiej kwatery głównej.

Ks. Gorczakow oddał kierownictwo spraw zagranicznych tajnemu radcy Gierschowi.

Pol. Cor. donosi, że Francya stara się w Rumunii i Serbii usunąć wszelki powód do interwencyi austryackiej. Francya obawia się, ażeby nie została zizolowaną w razie austryacko-angielskiej interwencyi.

Praga, 7 czerwca. (*Tel. pryw.*) Reprezentacye gminne i powiatowe, które uchwaliły adressy panslawistyczne, zostały rozwiązane. Duchowieństwu zakazano odprawiać nabożeństwa za powodzenie oręża rossyjskiego.

Konstantynopol, 6 czerwca Ali Sahib basza donosi, że Czarnogórcy bombardowali Ichbez w dystrykcie Pipesi. Tureckie wojska zaatakowały ich wczoraj nader energicznie i odparłszy Czarnogórców opanowały wyżynę Kukusowińską i przejścia martynickie. Czarnogórcy ponieśli ogromne straty.

W Izbie odczytał minister skarbu *exposé,* z którego wypływa, że rząd potrzebuje 5 milionów lirów. Minister skarbu uwiadomił, że rokowania o pożyczkę zagraniczną jeszcze się toczą. Izba zajmuje się kwestyą pożyczki wewnętrznej.

Londyn, 6 czerwca. *Office Reuter* donosi z Konstantynopola, iż wicekról egipski uwiadomił Sułtana, że jeśli Porta zamierza wzbronić okrętom rossyjskim wstępu do kanału suezkiego, to musiałaby wysłać tureckie okręty wojenne na ten kanał, aby przeszkodzić zbliżaniu się statków rossyjskich.

Ateny, 7 czerwca. Skład nowego gabinetu jest następujący: Kanaris prezydyum i marynarka, Kumunduros sprawy wewnętrzne, Trikupis sprawy zagraniczne, Deligeorgis finanse, Zaimis sprawiedliwość, Teodor Delijannis oświata, Zimbrakokis wojna. Ludność jest zadowolona.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Wykaz

wyciągniętych w c. k. urzędzie loteryjnym Lwowskim w dniu 6 czewca 1877 pięciu liczb:

72 19 77 84 85

Następne ciągnienia przypada w dniu 20 czerwca i 4 lipca 1877.

Z. c. urzędu loteryjnego.

Przyjechali do Lwowa
dnia 6 i 7 czerwca 1877:

Hotel Angielski.

Pp. M. Bohosiewicz z Baniłowa. J. Bohosiewicz z Baniłowa. R. Padlewski z Suchodoła. K. Paszkiewicz z Moldawy. K. Siewicki Cieniawy. A. Soroczyński z Choronowa. B. Wierzchlejski z Wierzbowa. H. Wojakowski z Podmichałowic.

Hotel George'a

Pp. A. hr. Dzieduszycki z Jzyderówki. A. Bocheński z Ottyniowic. Z. Bogusz ze Rzemienia. M. Jędrzejowicz z Zniatyna. W. Fedorowicz z Okna. L. Szawłowski z Przewłoki. M. Wirski z Izyderówki. S. Zaleski z Rossyi. A. Sartory z Wiednia.

Pp. F. hr Komorowski z Łuczyc. S. br. Brunicki z Zaleszczyk. F. Ederer z Tarnopola. W. Fedorowicz z Okna. E. Rozwadowski z Hładkiego. H. Bachotte z Multan.

Hotel Langa

Pp. S. Beer z Wiednia. S. Polatschek z Wiednia. S. Fritz z Wiednia. J. Singer z Pragi. J. Lewenson z Odessy. W. Heller z Hamburga.

Pp. E. Koscherak z Pragi. M. Frachtenberg z Basarabii. D. Frankenstein. z Katowic. J. Haub z Wiednia.

Hotel Europejski.

Pp. A. ks. Lubomirski z Kijowa. Bardasz z Tarnopola F. Chiliński z Rossyi. Z. Hermann z Rzepniowa. J. Kopestyński z Tarnopola. J. Wołosiewicz. z Rossyi.

Pp. W. Jodko z Rossyi. E. Popert z Hamburga. E. Reyl z Hamburga. J. Schönberger z Frankfurtu. M. Dwernicka z Podola. A. Krókowska z Podola.

Odjechali ze Lwowa

Pp. F. Laurent do Kalińca. W. Morawski na Podole. J. Pieńczykowski do Wybranówki L. Rychlicki do Bronisy. L. Szawłowski do Przewłoki. H. Szeliski do Płuchowa. M. Wirski do Jzydorówki.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 7 czewca 1877, godz. 7 rano.

Barometr 740.26 mm. Psychrometr suchy 20·2°C. Psychrometr wilgotny 17·6°C. Prężność pary 13·4mm. Wilgoć 76% Zachmurzenie 0. Wiatr S2. Ozon 4. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.
Temperatura powietrza + 16·2°R.
Barometr idzie w górę.

Cennik lwowskiej Izby handlowej przemysłowej.
Lwów, dnia 6 czerwca 1877.

		płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
		waluta austr.			
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	bez kupona	206	50	209	—
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.		98	50	102	—
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.		219	–	223	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.		214	—	218	—
2. Listy zast. za 100 zł.	bez kupona bieżącego				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a, .		82	70	83	60
„ „ „ 4% „ .		76	25	77	50
„ „ „ 5% okresowe		82	70	83	60
Banku hip. galic. 6% w. a.		85	90	87	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.		87	—	89	—
3. Listy dłużne za 100 zł.					
Ogóln. rolu. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.		90	10	91	20
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.		—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.		—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. galic. 5% m. k. . .		84	25	85	50
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.		89	—	91	—
5. Losy Miasta Krakowa .		14	—	15	50
„ „ Stanisławowa		18	—	20	—
6. Monety.					
Dukat holenderski . . .		5	84		96
Dukat cesarski		5	90	6	02
Napoleondor		9	90	10	06
Półimperyał		10	06	10	35
Rubel rossyjski srebrny . .		1	70	1	80
„ „ papierowy . .		1	33	1	35
100 marek niemieckich . . .		61	—	62	—
Srebro		109	50	112	—
Kupony w srebrze		109	—	111	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 4 czerwca 1877.

1. Dług Państwa.	płacą.	żądają.
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	59.75	59.95
luty-sierpień	59.80	60.—
Jednolity dług Państwa w srebrze . .		
styczeń-lipiec	65.05	65.20
kwiecień-październik	65.—	65.15
Losy z roku 1839 całe	284.—	288.—
„ „ 1839 piąta część 4% . .	284.—	288.—
„ „ 1854 po 250 złr.. . . .	108.25	108.75
„ „ 1860 po 500 złr. 5% . .	110.25	110.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5% . .	119.50	120.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	131.—	131.50
„ „ 1864 „ po 50 złr.	130.50	131 —
Renty Como po 42 lir. aus.	20.—	21.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	137.50	138.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5% .	99.80	100.—
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4% .	71.30	71.45
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech :	102.25	103.50
Bukowiny	81.—	—.—
Galicyi	83.90	84 40
Niższej Austryi	103.—	—.—
Siedmiogrodu	72.—	72.50
Węgier	74.—	74.50
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6% .	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	68.75	69.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	140.—	140.20
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł. .	640.—	650.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł. . .	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł. . .	772.—	774.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	—.—	36.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m.k. .	327.—	329.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	135.75	136.25
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	89.—	91.—
Półn. kolej po 1000 zł.	1855.—	1858.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k. .	206.25	206 75
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr, .	98.50	99.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	222.50	223.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. .	74.50	75.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr. . .	80.—	81.—
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	105.75	106.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	86.—	88.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	96.—	96.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4% . .	—.—	—.—
„ „ „ „ po 5% . . .	82.50	83.50
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	82.50	83.50
Gal. banku hipot. po 6% . . .	86.—	86.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6% . . .	86.—	87.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6% .	80.—	82.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6% .	—.—	—.—
Banku narodowego po 5% .	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½% . .	89.50	—.—
„ „ „ po 5%	99.50	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a. .	66.50	66 75
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) . a 300 zł. 5% w srebr. . . .	57.50	58.—
Kol. poł. po 100 zł. m. k.	101.50	101.75
„ „ „ 100 zł. w. a.	97.50	98.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5% .	102.25	102.75
„ „ „ „ II. emisyi . . .	99.50	100.—
„ „ „ „ III. „ . .	96 50	96.75
„ „ „ „ IV. „ . .	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865 . .	74.—	74.25
z r. 1867 . .	71.50	72.—
z r. 1868 .	61.25	61.75
z r. 1872 . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze . .	62.50	63.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a	161.75	162.50
Claręgo po 40 zł. m. k.	28.—	30.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m	94.50	—.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	11.50	12.50
Losy miasta Krakowa	14.75	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	30.50	31.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.—	28.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa .	13.25	13.75
Salma po 40 zł. m. k.	37.50	38.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	26.50	27 —
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	18.50	19.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. . . .	119. –	121.—
„ „ 50 zł. m. k. . . .	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	23.25	23.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	24.—	25 —
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n. . . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n p.	60.85	61.30
Frankfurt za 100 mark p.	60.85	61.30
Hamburg za 100 mark w. p n. . .	60.85	61.30
Londyn za 10 ft. szt.	125.50	125.80
Paryż za 100 fr.	49.90	50 05
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.98.—	6.—.—
„ pełnej wagi	6.—.—	6.02.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	—10.02	—10.03
Rosyjski imperyał	—.10.28	—.10.33
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	110.85	111.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
6 czerwca 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach. .	60	65
„ „ „ w srebrze . . .	65	85
Renta w złocie	72	10
Losy pożyczki z roku 1860	110	—
Akcye banku wiedeńskiego	779	—
„ „ kredytowego	142	20
Londyn	125	—
Srebro	110	70
Napoleond'or	10	01
Dukat cesarski men.	5	98
100 marek niemieckich	61	45

Dziennik Urzędowy.

Z. 604. (2943 3—3)

Pferde-Licitation

in dem k. k. Staats-Gestüte zu Radautz in der Bucowina.

Am 21 Juni 1877 um 9 Uhr Vormittags werden in dem k. k. Staatsgestüte zu Radautz nachstehend verzeichnete, zur Zucht oder zum Gebrauch verwendbare Pferde gegen gleich baare Bezahlung an den Meistbietenden verkauft werden u. z.

I. 3 jährige Stuten

Nach Hafiz Original Araber aus der Siglavi orient. Race Braun 165 Cmeter.
Nach Hafiz Original Araber aus der Majestoso Erga Lippzr. R. Schiml 163 Cm.
Nach Hafiz Original Araber aus der Samhan arab. Race Schiml 164 Cmeter.
Nach Mustapha Original Araber aus der Tadmor arab. Race Schiml 158 Cmeter.
Nach Neapolit. Caldas Lippzr. Race aus der Favory Lippzr. Race Braun 160 Cm.
Nach Saglavi Original Araber aus der Djakma arabr. Race Schiml 161 Cmeter.
Nach Schagya 2 araber Race aus der Majest. Erga Lippzr. Race Schiml 172 Cm.
Nach Young England Norfolk Traber aus der El-Bedavi arab. Race Braun 162 Cm.
Nach Y. N. Phenomenon Norfolk Traber aus der Hercules engl. Race Rapp 167 Cm.
Nach Y. N. Phenomenon Norfolk Traber aus der Hercules engl. Race Braun 163 Cm.

II. 2 jährige Stuten 8 Stück u. zwar:
Nach dem Vater

Conversano Mima	1	Stück
Dahoman 3	3	„
Dahoman 4	1	„
Favory	1	„
Hafiz 1	1	„
Mustapha	1	„

III. 1 jährige Stuten 5 Stück u. zwar
Nach dem Vater

Cenerie 1	1	Stück
Hafiz 2	1	„
North Star	1	„
Schagya 2	1	„
Schagya 3	1	„

IV. 4 jährige Wallachen u. zwar:

Bosak	aus der	Siglavi. Schl.	165	Cm.
Dahoman 3	„ „	El-Bedavi Br.	168	„
El-Bedavi	„ „	Sigl. Omer Br.	155	„
Fameux	„ „	Clinker Br.	175	„
Forcinal	„ „	Chief Br.	175	„
Y.N. Phenomenon	a. d.	Goldfinder Br.	177	„
Saglavi	„ „	Favory Schl.	160	„
Saglavi	„ „	Favory Schl.	168	„

V. 3 jährige Wallachen u. zwar:

El-Bedavi	aus der	El-Bedavi Br.	160	Cm.
El-Bedavi	„ „	Siglavi Schl.	162	„
El-Bedavi	„ „	Troubadour Br.	166	„
El-Bedavi	„ „	Troubadour Br.	163	„

VI. Nachbenannte Pferdegattungen

4 jähriger Hengst	1	Stück
1 jährige Hengste	3	„
Mutterstuten	10	„
Saugstütel	1	„
Gebrauchspferde	8	„

Die nächste Eisenbahn-Station ist Hadikfalva-Radautz an der Lemberg-Czernowitz-Jassy'r Eisenbahn, wo auch die nöthigen Fahrgelegenheiten zur Weiterbeförderung nach Radautz von Mittwoch den 20 Juni 1877 an zur Disposition stehen werden.

Vom k. k. Staats-Gestüte.
Radautz, im Mai 1877.

(2997 1—3) **Edykt.**

L. 5426. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanych Józefa Traciewicza, Maryannę z Fekietów Traciewiczową, Arona Nussbauma, Jurę Nussbaum Bera Trenner, Niche Trenner, Chaima Leibę Trenner, Sarę Feigę Trennerzam Zupnik, Mojżesza Trenner i Herscha Trenner, tudzież ich spadkobierców z życia i miejsca pobytu nieznanych, że Ascher Taxer w tutejszym sądzie wytoczył przeciw nim pod dniem 16 kwietnia 1877 do l. 5426 pozew o uznanie prawa własności do realności pod l. k. 117 w Przemyślu na Błoniu położonej który to pozew do rąk równocześnie dla nich ustanowionego kuratora adw. Dra Rosenbacha w celu wniesienia pisemnej obrony w 90 dniowym terminie udzielonym zosłał.

Wzywa się przeto wszystkich wyżej powołanych z życia i miejsca pobytu nie znanych pozwanych, by środki do ich obrony posłużyć mogące wcześnie przed terminem kuratorowi podali lub też innego pełnomocnika sądowi wskazali, w przeciwnym bowiem razie złe skutki tylko sobie przypisać będą winni.

Przemyśl 18 kwietnia 1877.

(2987 1—3) **Edykt.**

L. 4877. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia z miejsca pobytu nieznanego p. Mieczysława Mniszka, iż uchwałą z dnia 6 grudnia 1876 l. 17193 wydanie kwoty 300 zł. przez p. Władysława Janickiego w depozycie sądowym złożonej z tytułu trzeciej części 5% odsetków od kaucyi małżeńskiej 24000 zł. w stanie biernym dóbr Barycz i Stubienko na rzecz p. Mieczysława Mniszka i ś. p. Zofii Bar Fölkersahm hipotekowanej za czas od 26 sierpnia 1874 do 26 lutego 1876 zapadłych, p. Mieczysławowi Nniszkowi należących się pochodzącej i Salamonowi Buber na zaspokojenie wierzytelności 6000 zł. przyznanej temuż dozwolonem zostało i nieobecnemu p. Mieczysławowi Mniszkowi kuratora w osobie adw. dr. Łobaczewskiego w Przemyślu ustanowiono któremu zarazem doręcza się powyższą uchwałę.

Wzywa się przeto p. Mieczysława Mniszka, by możliwe dowody płynność wierzytelności Selamona Buber osłabiające kuratorowi w należytym czasie dostarczył lub też sądowi inego pełnomocnika wskazał, ile że w razie przeciwnym złe skutki tylko sobie przypisać będzie winien.

Przemyśl 18 kwietnia 1877.

(3000 1—3) **Edykt.**

L. 1957. C. k. sąd pow. w Bolechowie zawiadamia Iwasia, Maryę, Semka Annę, Paracię, Marye i Kościa Bodłaków iż na dniu 15 marca 1875 l. 1957 wnisół Felix Tuhr przeciw nim pozew o wykreślenie praw dom. II. pag. 87 n. 3 on. na realności l. 28 w Bolechowie zahipotekowanych, który do rozprawy na 18 września 1877 dekretowany został. Ponieważ miejsce pobytu pozwanych jest niewiadomem, przeto ustanawia się do zastępowania ich na ich koszt i szkodę Natana Löwnera właściciela realności w Bolechowie kuratorem temuż i pozew doręcza się.

Niniejszem edyktem wzywa się ich ażeby w należytym czasie osobiście stanęli lub potrzebne wskazówki kuratorowi udzielili, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Bolechów dnia 17 kwietnia 1877.

(2758 1—3) **Edykt.**

L. 1315. C. k. sąd powiatowy ogłasza, że Marka Liskiego, włościanina z Myszkowiec, uznano za marnotrawcę i nadano mu kuratora w osobie Nikoły Werbyło, gospodarza z Myszkowiec.

Mikulińce dnia 14 kwietnia 1877.

(3003 1—3) **Edykt.**

L. 3253. C. k. sąd powiatowy w Leżajsku uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Eliasza i Annę Federkiewiczów, iż przeciw nim wniosła dyrekcya c. k. uprzw. c. k. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie pod dniem 20 października 1877 l. 8163 pozew egzekucyjny o nakaz zapłaty sumy 178 zł. 33 ct. i że dla nich kuratorem Jana Struc ustanowiono.

Leżajsk dnia 28 kwietnia 1877.

(3007 1—3) **Edykt.**

L. 180. C. k. sąd powiatowy w Żmigrodzie wzywa nieobecną z życia i miejsca pobytu nieznaną Rozalię Iwanik, aby się w przeciągu roku do spadku po zmarłym w Pielgrzymce 30 sierpnia 1873 Piotrze Iwaniku w sądzie zgłosiła, gdyż inaczej pertraktacya spadku z deklarowanemi spadkobiercami i kuratorem Jackiem Łucyszynem z Pielgrzymki dla niej ustanowionym przeprowadzoną będzie.

Zmigród d. 14 lutego 1877.

L. 820. (3039 1—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Celem zaspokojenia resztujacej pretensyi c. k. uprzw. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 118 zł. 25 ct. z pn. od Marcina i Anny Skupień się należącej, przedsięwziętą będzie przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 512/199 w Zawoji położonej, dłużników własnej protokołem z dnia 30 lipca 1871 l. 2470 na ten cel zajętej a na 250 zł. ocenionej dnia 28 czerwca, 12 lipca i 2 sierpnia 1877, każdym razem o 10 godzinie rano w tutejszym sądzie, a to na dwóch pierwszych terminach powyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś i poniżej tejże.

Warunki licytacyjne protokół zajęcia i oszacowania wolno tutaj prdejrzeć lub odpisać.

C. k. sąd powiatowy

Maków 10 maja 1877.

(3041 1—3) **Edykt.**

L. 959. C. k. sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia pretensyi Izaaka Riesenbacha w sumie 200 zł. z pn. odbędzie się dnia 2 lipca dnia 2 sierpnia i dnia 31 snierpnia 1877 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa N. k. 107 w Gaci położonego ciała tabularnego nie stanowiącego.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 830 zł. niżej której gospodarstwo to przy pierwszym i drugim terminie sprzedane nie będzie.

Wadyum wynosi 83 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, akt egzekucyjnego zajęcia i oszacowania można przejrzeć w sądzie.

Przeworsk 28 lutego 1877.

(3152) **Ogłoszenie.**

L. 6203. C. k. sąd powiatowy miejski delegowany w Samborze podaje do powszechnej wiadomości, że u niego złożone zostały do powszechnego przejrzenia, arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia ksiąg gruntowych dla gmin katastralnych Kalinów (Kaisersdorf) Kowenic, Terczynowic i Waniowic.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania mogą być wniesione do dnia 9 czerwca 1877 lub też na dniu powyższym u komisarza dochodzeniem kierującego, poczem dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Sambor dnia 3 czerwca 1877.

(3162) **Ogłoszenie.**

L. 3138. C. k. sąd powiatowy w Kozowie uwiadamia, że do rozpoczęcia dochodzeń miejscowych w celu założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Wiktorówka dzień 19 czerwca 1877 o godzinie 9 przed południem w tutejszym c. k. sądzie powiatowym wyznacza.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co do wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Kozowa dnia 1 czerwca 1877.

(2955 3—3) **E d y k t.**

L. 10949. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem H. Sandbergera, że przeciw niemu Franciszek Kreczy 26 kwietnia 1877 l. 10949 wniósł pozew wekslowy o zapłacenie kwoty 200 zł. w. a. z pn. w załatwieniu którego polecono pozwanemu zapłatę lub wniesienie zarzutów w 3 dniach.

Gdy miejsce pobytu pozwanego H. Sandbergera wiadomem nie jest, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo tegoż tutejszego adwokata Romana Jakubowskiego kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego, w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Kraków 4 maja 1877.

(3054 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6601. C. k. sąd obwodowy tarnowski niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż p. Henoch Kleinmann w Tarnowie przeciw spadkobiercom po Michale Palestrze, tudzież spadkobiercom po Menke Wechslerze, jakoteż z życia i miejsca pobytu nieznanym I. M. Löwenthal i Józefowi Pollak wniósł pod dniem 18 kwietnia 1877 l. 6601 skargę względem orzeczenia nienależności pretensyi 7560 zł. na rzecz Menke Wechslera z większej 16000 zł. w stanie biernym realności nr. 91 w Tarnowie hipotekowanej, tudzież o wykreślenie takowej z nadciężarami i o pomoc sądową prosił, w skutek czego termin 90 dniowy do wniesienia obrony wyznaczony został.

Ponieważ zapozwany I. M. Löwenthal i Józef Pollak z życia i miejsca pobytu jest nieznany, przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego tutejszego adwokata dr. Tokarza z substytucyą adw. dr. Malawskiego na kuratora, z którym wniesiony spór według ust. cyw. dla Galicyi przepisanej przeprowadzonym będzie.

Tym edyktem przypomina się zapozwanemu, ażeby w przeznaczonym czasie albo się sam osobiście stawił, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzielił, lub też innego obrońcę obrał, i tutejszemu sądowi oznajmił ogólnie do bronienia prawem przepisane środki użył, inaczej z jego opóźnienia wynikające skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Tarnów dnia 3 maja 1877.

(3121 3—3 **Obwieszczenie.**

L. 2587 C. k. sąd powiatowy w Rożniatowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 147 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nk. 42/407 w Perchińsku położonej, dłużników masy spadkowej po Nykole Hluszko własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 19 czerwca 1877, 10 lipca 1877 i 10 sierpnia 1877, każdym razem o godzinie 9 przed południem, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 250 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków. tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Rożniatów dnia 29 kwietnia 1877.

(3044 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 568. C. k. sąd powiatowy w Bursztynie ogłasza, że 10, 17 i 24 sierpnia 1877, w sądzie odbędzie się publiczna sprzedaż realności, nie stanowiącej ciała tabularnego pod nk. 128 w Hnilczu położonej, Wasyla Plekan własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie pto 183 zł. 1 ct. zpn. przy pierwszym i drugim terminie za cenę szacunkową 600 zł. lub wyżej, przy trzecim terminie i niżej tej ceny za złożeniem wadyum 60 zł. w. a.

Resztę warunków i protokół opisania można w sądzie przejrzeć.

Bursztyn 30 kwietnia 1877.

(2852 3—3) **E d y k t.**

L. 397. Na dniu 10 lipca, 13 sierpnia i 12 września 1877, każdym razem o godzinie 10 z rana, na trzecim terminie za jakąbądź cenę odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie Borucha Mojżesza Katza przeciw leżącej masie spadkowej Maksyma Harmaty o 100 zł. w. a. z pn. publiczna sprzedaż realności pod l. 288 w Sosnicy położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do powyższej masy dłużnej należącej.

Cena szacunkowa 160 zł.

Wadyum wynosi 32 zł.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.

Radymno dnia 30 stycznia 1877.

(3118 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2581. C. k. sąd powiatowy w Rożniatowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 98 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nk. 98 w Perchińsku położonej, dłużnika Stefana Abram własnej. w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 19 czerwca 1877, 10 lipca 1877 i 10 sierpnia 1877 każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 150 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Rożniatów dnia 29 kwietnia 1877.

(2914 3—3) **E d y k t.**

L. 1475. C. k. sąd powiatowy wzywa Mikołaja Łazoryszaka z miejsca pobytu i życia niewiadomego, aby się do spagku Jwana Łazoryszaka w Maniowie zmarłego w przeciągu roku oświadczył, inaczej dochodzenie spadkowe z kuratorem jego Ilkiem Fecycz z Maniowa przeprowadzone zostanie.

Baligród 31 marca 1877.

(2915 3—3) **E d y k t.**

L. 2019. C. k. sąd powiatowy wzywa Ewę Tereszko z miejsca pobytu i życia niewiadomą, aby się do spadku ojca Olexy Tereszko Balnicy zmarłego w przeciągu roku oświadczyła, inaczej dochodzenia spadkowe z kuratorem Iwanem Seńków z Balnicy przeprowadzone zostanie.

Baligród 30 kwietnia 1877.

(2932 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 2156. Andruch Goralny rolnik z Pienkowiec został marnotrawcą uznany, a kuratorem tegoż Mikołaj Stary z Pienkowiec ustanowiony.

C. k. sąd powiatowy

Nowesioło 15 maja 1877.

(2944 3—3) **E d y k t.**

L. 1180. C. k. sąd powiatowy w Delatynie ogłasza że na dniu 24 czerwca 1876 w Łanczynie gr. kat. paroch Antoni Fiedorowicz z pozostawieziem ostatniej woli rozporządzenia, z 20 lipca 1876 tegoż żona Anna z Kolankowskich Fiedorowicza bez potomnie zmarli.

Ponieważ pobyt bratańca zmarłej Anny Fiedorowiczowej Jana Kolankowskiego sądowi znany nie jest. przeto wzywa się go, by do roku w tutejszym ck. się sądzie zgłosił, i gdyby do tego spadku prawo mieć mniemał i oświadczenie swe złożył, gdyż w przeciwnym razie pertraktacya spadku ze zgłaszającemi się i z kuratorem dla niego w osobie ks. Kornela Mandyczewskiego z Nadwórny ustanowionym przeprowadzoną zostanie Djn.

Z c. k. sądu powiatowego

Delatyn 12 kwietnia 1877.

(3093 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 1034. W celu zabezpieczenia budowy dwupiątrowego domu więziennego przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu. odbędzie się w Prezydyum tegoż sądu licytacya na dniu 18 czerwca 1877 o godzinie 10tej przed południem.

Cena fiskalna wynosi 38.557 zł. 75 ct. w. a.

Warunki licytacyi, plany i kosztorys zamierzonej budowy, mogą być przejrzane w Prezydyum przed i w dniu licytacyi.

Licytacya odbędzie się ofertami pisemnemi, które należy zaopatrzyć pięćprocentowem wadyum i wnieść w dniu wyżej wymienionym najdalej do godziny 12 w południe.

Oferty późniejsze lub wadliwe uwzględnione nie zostaną.

Tarnopol 2 czerwca 1877.

(2948 3—3) **E d y k t.**

L. 4781. C. k. sąd obwodowy w Buczaczu podaje do wiadomości, że dnia 6 sierpnia, 4 września i 11 października 1877 r., każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie powiatowym publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 59 w Przewłoce położonej, Piotra Antonów własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na zaspokojenie pretensyi c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 119 zł. 91 ct. w. a.

Cena wywołania 500 zł. w. a.

Reszta warunków do przejrzenia w registraturze tutejszego sądu.

Buczacz dnia 4 maja 1877.

(3104 3—3) **E d y k t.**

L. 7448. C. k. Sąd powiatowy w Zborowie czyni niniejszem wiadomo, że celem przeprowadzenia przymusowej publicznej sprzedaży budynku bez numeru od rynku aż do niższej ulicy w Zborowie położonego, ciała tabularnego niestanowiącego, a do Noego Schächtera należącego, na rzecz p. Stanisława Zukera na zaspokojenie sumy wekslowej 300 zł. w. a. z 6% odsetkami od 16 listopada 1872, bieżącemi kosztami egzekucyjnemi 3 zł. 87 ct., 17 zł. 87 ct., 31 zł. 61 ct., 3 zł. 38 ct.. 18 zł. 36 ct. i 9 zł. 82 ct. w. a., uchwałą c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie pod dniem 10 września 1875, l. 47931 dozwolonej, wyznacza się trzy termina. a to na dzień 27 czerwca, 16 lipca i 31 lipca 1877, każdym razem o godz. 10 przed południem w zabudowaniu sądowem w Zborowie z tym dołożeniem, że gdyby rzeczona realnosć na żadnym z tych terminów wyżej lub przynajmniej za cenę szacunkową sprzedaną być nie mogła, natenczas w celu ułożenia lżejszych warunków, a względnie, do rozprawy w myśl §. 148 i 152 ust. sądowej, wyznacza się termin na dzień 14go sierpnia 1877 o 10 godzinie rano w zabudowaniu sądowem, przyczem się podnosi, że nieobecni za przystępujących do większości głosów obecnych uważani będą. a dopiero po tym terminie, jeżeliby żaden z wierzycieli nie przyjął rzeczonej realności za cenę szacunkową w miejsce zapłaty, odbędzie się czwarty termin rzeczonej licytacyi na dniu 28go sierpnia 1877 o godzinie 10 rano, przy którym to terminie rzeczona realność i niżej ceny szacunkowej, za jakąbądź cenę sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 865 zł. 60 ct. w. a., zaś wadyum 10% tejże, to jest 86 zł. 56 ct. w. a., które chęć kupienia mający przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komissyi w gotówce, lub w papierach kredytowych podług kursu złożyć mają, i które to wadyum najwięcej ofiarującemu w cenę kupna wliczonem, zaś reszcie licytantów zwróconem zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

W końcu zawiadamia się wszystkich wierzycieli Noego Schächtera, którzy jakie prawo do realności tej później nabyli, że dla nich kuratora w osobie c. k. notaryusza p. Józefa Onyszkiewicza w Zborowie ustanowiono.

C. k. sąd powiatowy

Zborów dnia 20 października 1875.

(2882 3—3) **E d y k t.**

L. 7479. C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia sumy 10.000 złr. z przynależytościami, nakazem zapłaty z dnia 27 marca 1874 l. 7767 p. Dawidowi Glasowi od p. Jerzego Barona Rosenberg-Lipińskiego przyznanej odbędzie się w dniu 6 listopada 1877 i w dniu 18 grudnia 1877 r. każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym gmachu sądowym przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi dóbr Płaza z przyległościami Nieporaz i Oblaszki, l. kat. 10 w powiecie Chrzanowskim położonych, p. Jerzego barona Rosenberg-Lipińskiego własnością będących, pod następującemi warunkami:

I. Przedmiotem sprzedaży będą dobra Płaza z przyległościami Nieporaz i Oblaszki i z wszelkiemi prawnemi przynależytościami, z wyłączeniem jednak części lasów w przestrzeni 41 morgów 1207 □ sążni lasu numerami parcel 1624. 2453, 2445, 2446, 2556, 2597 2598, 737 i 738 oznaczonej. którą wedle księgi główn. gminy XI Kościelec vol. nov. 1. pag. 550 poz. 11 haer. gmina Płaza jako ekwiwalent za zniesione w lasach dworskich użytki otrzymała, tudzież części lasu w przestrzeni 5 morgów 388 □ sążni lasu. którą wedle tejże pozycyi gmina Nieporaz za takież użytki otrzymała, a wreszcie z zatrzymaniem ograniczeń w poz. 1 i 2 rubryki ograniczeń własności wymienionych.

II. Cenę wywołania powyższych dóbr stanowi ich wartość szacunkowa w kwocie 120.628 złr. 28 ct. sądownie wypośrodkowana i za tę jedynie cenę lub wyżej takowej sprzedane będą powyższe dobra na ustanowionych pierwszych dwóch terminach.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć można.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadomienie otrzymują Jerzy br. Rosenberg-Lipiński, Dawid Glas oraz wszyscy wierzyciele hipoteczni. tudzież c. k. urząd podatkowy główny w Krakowie, nakoniec wszyscy wierzyciele, którzyby po dniu 19 marca 1877 prawo hipoteki na dobrach Płaza uzyskali, lub którymby uchwała o rozpisaniu licytacyi nie dość wcześnie doręczoną została, do rąk kuratora adw. Faustyna Jakubowskiego z substytucyą adw. Wędrychowskiego i przez edykta.

Kraków dnia 30 marca 1877.

(3099 3—3) **E d y k t.**

L. 8520. C. k. sąd powiatowy w Krakowcu na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie 245 złr. w. a. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności dłużników nieobjętej spadkowej masy Jana Brozka i Rozalii Brozko pod l. k. 5 117/2 w Przedbużu położonej ciała tabularnego nie stanowiącej w dniu 20 czerwca, 18 lipca i 13 sierpnia 1877 w zabudowaniu sądowem o godzinie 10 rano, w trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej.

Wadyum 50 złr. w. a.

Cena szacunkowa 500 złr. w. a.

Resztę warunków w sądzie do przejrzenia.

Krakowiec 6 lutego 1877.

(3092 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 22452. W celu zabezpieczenia dostawy szutru dla pokrycia gościńca Podolskiego od 125 do 132 kilometra kamieniołomu Tarnopolskiego zwanego Biały kamień od 133 do 136 kilometru z kamieniołomu Berczowa wielka i 141 do 144 kil. z kamieniołomu Czartorya w okręgu budowniczym Tarnopolskim, na trzechletni przeciąg czasu, to jest na lata 1878, 1879 i 1880 odbędzie się w c. k. Starostwie w Tarnopolu na dniu 21 czerwca 1877 o godzinie 12 w południe licytacya za pomocą ofert pisemnych. Dostawa szutru na rok 1878 wynosi 2010 metrów sześciennych w cenie fiskalnej 5956 zł. 70 c.

Bliższe warunki tej dostawy można przejrzeć w godzinach urzędowych w rzeczonem c. k. Starostwie, gdzie także należy wnieść oferty w wyznaczonym terminie najdalej do godziny 12 w południe, zaopatrzone w 5% wadyum, wyrażeniem cen ofiarowanych nie tylko liczbami lecz także literami.

Oferty nieułożone według przepisu, lub nie podane w powyższym terminie, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 24 maja 1877.

(3091 3—3) **Konkurs.**

L. 4296. Posada kancelisty przy sądzie powiatowym w Niemirowie i Bolechowie w XI klasie rangi ze systemizowanemi należytościami lub w razie przeniesienia przy innym sądzie powiatowym lub kolegialnym w Galicyi wschodniej jest do obsadzenia.

Kompetenci wniosą swe podania do 10 lipca 1877 co do posady w Niemirowie do Prezydyum sądu krajowego we Lwowie, zaś co do ostatniej posady do Prezydyum sądu obwodowego w Samborze.

Lwów 29 maja 1877.

(2957 3—3) **E d y k t.**

L. 6663. C.k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia P. Jana hr. Tarnowskiego z miejsca pobytu nieznanego że Mendel Wenig przeciw niemu o nakaz zapłaty sumy wekslowej 200 zł. prośbę wniósł któremu żądaniu uchwałą z dnia 9 maja 1877 l. 6663, zadość uczyniono. Oraz ustanowił sąd dla tegoż pozwanego kuratora w osobie P. adw. Dr. Smutnego w Przemyślu z zastępstwem P. adw. Dr. Łużeckiego i poleca pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl 9 maja 1877.

(3100 3—3) **E d y k t.**

L. 8521./cyw. C. k. sąd powiatowy w Krakowcu na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprz. gal. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie 100 zł. a. w. zpn. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności dłużnika Iwana Sas pod lk. 4/130 w Woli Małnowskiej położonej ciała tabularnego nie stanowiącej w dniu 20 czerwca, 18 lipca i 13 sierpnia 1877, w zabudowaniu sądowem o godz. 10 rano, w trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej.

Wadyum 15 zł. a. w.

Cena wywołania 350 zł. a. w. reszta warunków w sądzie do przejrzenia.

Krakowiec 7 lutego 1877.

(3084 3—3) **E d y k t.**

L. 4556. C. k. sąd powiatowy w Lisku, zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Jakóba Izaka Hönig, że przeciw niemu Eliasz Segal, dnia 26 czerwca 1877 do l. 4556, pozew o zapłacenie 25 zł. wniósł, że dla niego kuratora w osobie Jakóba Brandesa w Husiatynie ustanowiono i termin do rozprawy na dzień 28 czerwca 1877 o 9 godzinie rano wyznaczono.

Lisko 18 maja 1877.

(3083 3—3) **E d y k t.**

L. 1705. C. k. sąd powiatowy w Kutach niniejszem wiadomo czyni, że w dniach 28 czerwca, 20 lipca i 31 sierpnia 1877, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności w Kutach pod lk. 533 położonej, do leżącej masy Schaji Sendera należącej, celem ściągnięcia należytości funduszu indemnizacyjnego 63 ct., 2 zł. 10 ct., i 13 zł. 65 ct., a. w. zpn.

Cena wywoławcza wynosi 390 zł. a. w.

Wadyum 40 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tus. registraturze.

Kuty 2 października 1876.

(3106 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 2667. W miejscach kąpielowych Lubieniu, Truskawcu, Iwoniczu, Szczawnicy i Rabce, otwarte zostały z dniem dzisiejszym c. k. stacye telegrafu, z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku.

C. k. Dyrekcya telegrafów.

Lwów dnia 1 czerwca 1877.

(2927 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 4095. W skutek uchwały c. k. sądu obwodowego w Złoczowie z 5 maja 1877 l. 3898 Semko Kapec z Wołczkowiec uznany przez c. k. sąd powiatowy w Zborowie za marnotrawcę kuratorem ustanowiony Jaśko Macyszyn.

C. k. sąd powiatowy

Zborów 16 maja 1877.

(3126 2—3) **Konkurs.**

L. 11327. Na posadę poczmistrza w Kanczudze (powiat Łańcucki) za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 400 złr. pobory: płaca rocznych 400 złr. rczcałt kancelaryjny 100 zł. i ryczałt rocznych 500 zł. za jazdy posłańcze do Przeworska i na powrót.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. krajowej Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 2 czerwca 1877.

(3070 2—3) **Edykt.**

L. 7160. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Abrahama Uhrmana o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności pod l. $239^3/_4$ w Stanisławowie, w tamtejszym powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, składającej się z drewnianego domu mieszkalnego i ogrodu razem w objętości $1262^1/_3$ sążni w jednej połowie własność Abrahama Uhrmana a w drugiej własność spadkobierców Herscha Uhrmana stanowiącej, graniczącej do północy z realnością pod l. $208^3/_4$ Salamona Tepera, na wschód z rustykalnymi gruntami w Knihininie, na południe z realnością Bazylego Terleckiego i gr. kat. probostwa w Stanisławowie, zaś na zachód z ulicą opryszowiecką, c. k. sądowi obwodowemu w Stanisławowie poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, któryto projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 15 czerwca 1877 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 15 czerwca 1877 począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych, przeniesione uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a) na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie, oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma.

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie swoje oznajmienie do dnia 1 listopada 1877 roku tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mające lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron, odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zastało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 24 kwietnia 1877.

(2945 3—3) **Edykt.**

L. 4560. C. k. sąd obwodowy w sprawach wekslowych w Samborze wzywa posiadacza zgubionego wekslu dtto Medenice 25 grudnia 1877 przez Stanisława Karpińskiego na rzecz Iwasia Kościów jako wystawiciela zaakceptowanego a na 31 zł. 85 ct. a. w. opiewającego 25 marca 1873 płatnego, aby w przeciągu 45 dni od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu licząc takowy weksel tutejszemu sądowi przedłożył, i swoje prawo do tegoż wykazał gdyż w przeciwnym razie tenże weksel będzie za nieważny uznanym.

Sambor dnia 31 marca 1877.

(3061 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 669. Dnia 19 czerwca, dnia 17 lipca. i dnia 21 sierpnia 1877 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna licytacya realności pod Nr. 24/26 w Stobierny dłużnika Jakóba Rypskiego własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, na zaspokojenie pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego lwowskiego w kwocie 287 zł.

Cena wywołania wynosi 1400 zł., wa-
76 ct. austr. wal. z pn.
dyum 140 zł. a. w.

Resztę warunków można przejrzeć w t. s. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Dębica 1 maja 1877.

(3108 3—3) **Konkurs.**

L. 11282. Na posadady 1) c. k. komisarza pocztowego w obrębie c. k. galicyjskiej Dyrekcyi poczt z poborami IX klasy rangi;

2) ekspedyenta pocztowego w Kulikowie (powiat Żółkiewski) za kontratktem służbowym i kaucyą w kwicie 200 zł., z poborami rocznej płacy w kwocie 200 zł., ryczałtu kancelaryjnego rocznych 60 zł. i ryczałtu rocznych 500 zł. za jazdy posłańcze pomiędzy kulikowem i Żółtańcami;

3) ekspedyenta pocztowego przy nowo otworzyć się mejącym urzędzie pocztowym w Cucyłowie (powiat nadworniański) za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. z poborami, płacy rocznej w kwocie 150 zł. i ryczałtu kancelaryjnego rocznych 40 zł. jakoteż ryczałtu w drodze ugody ustanowić się mającego za utrzymywanie codziennego posłańca pieszego do Nadwornej.

Podania należy wnieść względem pierwszej posady w przeciągu czterech, względem drugiej w przeciągu trzech a względem ostatniej posady w przeciągu dwóch tygogni do c. k. krajowej Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 2 czerwca 1877.

(2940 3—3) **Edykt.**

20876. Lwowski c. k. sąd krajowy ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Wacława Teichmana celem doręczenia temuż uchwały tabul. z dnia 19 sierpnia 1876 l. 43791 kuratora ad actum w osobie p. adw. dr. Szwedzickiego z zastępstwem p. dr Raresa zawiadamiając o tem nieobecnego niniejszym edyktem.

Lwów dnia 12 maja 1877.

(2900 3—3) **Edykt.**

L. 1921. C. k. sąd obwodowy w Nowym-Sączu zawiadamia Katarzynę ze Stuberów Decker, że na skutek prośby Maryanny Zebrackiej we własnem imieniu i jako matki i opiekunki małoletniego Jędrzeja Zebrackiego tudzież Michała i Ludwiki Zebrackich de praes. 21 stycznia 1877 l. 351 na podstawie prawomocnego dekretu dziedzictwa po Henryku Stuberze z dn. 12 maja 1855 l. 847 i dekretu dziedzictwa po Janie Zebrackim z dn. 22 marca 1873 l. 1387 zezwolono na wpis tabularny Marcina Stubera. Katarzyny ze Stuberów Decker, Zuzanny Stuber i Krystyna Stuber za właścicieli jednej szóstej części dóbr Zawada i Nawojówka dotychczas na Henryka Stubera zapisanej w równych częściach na wypis tabularny Michała, Ludwiki i Jędrzeja Zebrackich za właścicieli $^3/_4$ części z połowy jednej szóstej części dóbr Zawada i Nawojówka w stanie czynnym tychże dóbr, i że tę uchwałę z dnia 3 lutego 1877 l. 351 p. dr. Olszewskiemu jako kuratorowi dla niej ustanowionemu doręczono.

C. k. sąd obwodowy

Nowy-Sącz 28 kwietnia 1877.

(2903 3—3) **Edykt.**

L. 1494. Na mocy uchwały c. k. sądu obwodowego w Kołomyi z dnia 7 lutego 1877 l. 533 uznano Hawryła Wełyczko z Horodenki marnotrawcą i przydano mu kuratora w osobie p. Marcina Piotrowicza z Horodenki.

Z c. k. sądu powiatowego

Horodenka 19 lutego 1877.

(3103 3—3) **Edikt.**

Z. 3969. Vom k. k. Bezirks-Gerichte Sniatyn wird zur Hereinbringung der Forderung des Simon Büchler von 30 fl. ö. W. s. N. G. die exekutive Feilbiethung eines zu C. N. 207 II. in Sniatyn gehörenden, 37 Klafter langen 3 Klafter breiten, keinen Grundbuchskörper bildenden Gartentheiles der Schuldnerin Maria Kostyniuk, am 22 Juni, am 20 Juli und am 24 August 1877, jedesmal um 10 Uhr Vor. Mit. in hies. Gerichtslokale anberaumt mit dem vorgenommen werden, daß bei den zwei ersten Terminen dieser Garten nur um oder über, beim dritten auch unter dem Schätzungswerthe verkauft werden wird.

Schätzungswerth 80 fl.

Vadium 8 fl. ö. W.

Die übrigen Bedingungen sind in der h. g. Registratur einzusehen.

Sniatyn 15 Mai 1877.

(3105 3—3) **Kundmachung.**

Z. 7822. Vom k. k. Kreisgerichte in Tarnopol wird hiemit verlautbart, daß in folge Beschlusses des Wiener k. k. Landesgerichts vom 4 Mai 1877 Z. 34298, zur Einbringung der Forderung der k. k. priv. österr. Nationalbank pr. 7780 fl. 66 kr. mit Zinsen und Kosten, die exekutive öffentliche Feilbiethung der in Tarnopol sub N. 23, 25, gelegenen laut Dom., 2 civ. pag. 65 n. 7 on., dem Jacob Wolf Zinkes eigenthümlich gehörigen Realitäten hiergerichts im Bureau N. 14 am 6 Juli, 10 August und 14 September 1877 jedesmal um 10 Uhr Vormittags vorgenommen werden wird.

Bei den ersten zwei Terminen werden diese Realitäten nicht unter dem Schätzungswerthe von 20000 fl. bei dem dritten nicht unter dem Preise von 14000 fl. hintangegeben werden, das Vadium beträgt 2000 fl. die übrigen Lizitationsbedingungen können aus den gerichtlichen Akten entnommen werden.

(3081 3—3) **Edikt.** Z. 3907.

Vom k. k. Kreisgerichte Stanislau wird bekannt gemacht, daß zur Hereinbringung und der durch Moses Sperber wider Carl und Karoline Anspach erliesten Wechsel-Forderung pr. 1840 fl. ö. W. s. N. G., die exekutive Feilbiethung der den Eheleuten Carl und Karolina Anspach gehörigen, sub C. N. 63 und $64^1/_4$ in Stanislau gelegenen Realitäten hiergerichts am 19 Juli, und 16 August 1877, um 10 Uhr V. M. stattfinden wird.

Der Ausrufspreis beträgt 4839 fl. 79 kr.

Das Vadium beträgt 484 fl. ö. W.

Die übrigen Feilbiethungsbedingungen, der Grundbuchsauszug und der Schätzungsakt können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Hievon werden die Interessanten und zwar: die Bekannten zu eigenen Händen, dagegen der dem Leben und Wohnorte nach unbekannte Dominik Stadnicki, wie auch alle jene Gläubiger, die nach dem 17 März 1877, dingliche Rechte auf die obgenannte Realitäten erworben haben, oder denen gegenwärtiger Exekutionsbescheid gar nicht, oder nicht rechtzeitig zugestellt werden könnte, durch den hiemit in der Person des H. Adv. Dr. Rosenberg mit Substituirung des H. Adv. Dr Seinfeld bestellten Kurators, und mittelst Ediktes verständigt.

Stanislau 11 April 1877.

(2887 3—3) **Edykt.**

L. 1891. C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia niniejszym edyktem niewiadomych z życia i miejsca pobytu Leona Wierzbickiego, Stanisława Wierzbickiego i Zofię z Wierzbickich Nowowiejską, że przeciw nim Wincenty Wilusz wytoczył pozew 13 kwietnia 1877 Nr. 1891 o uznanie w stanie biernym dóbr Konieczna i Regetów, Dom. 401 pag. 97 n. 20 on. na rzecz pozwanych zaintabulowanej połowy z $^1/_3$ na imię Franciszki z Nowakowskich Bronikowskiej Dom. 13 pag. 299 n. 12 on. intabulowanej części ze sumy 2948 złr. 38 ct. Dom. 58 pag. 410 n. 10 on. dla massy Wincentego Nowakowskiego intabulowanej za umorzoną przez zadawnienie, tudzież o wyextabulowanie tejże części sumy ze stanu biernego dóbr Konieczna i Regetów. Sąd obwodowy ustanowił dla pozwanych kuratora w osobie adw. Dra Jarosza ze substytucyą adw. Dra. Zielińskiego, któremu pozew celem wniesienia obrony w przeciągu 90 dni doręczony został.

Wzywa się zatem pozwanych, aby w należytym czasie albo sami zgłosili, albo kuratorowi swoje środki obronne podali, lub innego sobie obrońcę obrali, i o tem sądowi donieśli, w ogóle, aby wszystkich środków prawnych użyli, jakie ku obronie swojej za zdolne uważają. gdyż inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać by musieli.

C. k. sąd obwodowy.

Nowy Sącz 5 maja 1877.

(2868 3—3) **Edykt.**

L. 8070. C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie wzywa posiadacza zaginionego wekslu z daty Żołynia 3 czerwca 1872 na sumę 91 złr. 65 ct. w. a. opiewającego, za miesiąc od daty płatnego przez Mojżesza Bratspissa na własne zlecenie wystawionego a przez Ferdynanda Szymańskiego i Jędrzeja Kropińskiego zaakceptowanego. aby takowy w dniach 45 sądowi przedłożył, gdyż inaczej tenże weksel za amortyzowany uznanym będzie.

Rzeszów dnia 9 grudnia 1875.

(3112 3—3) **Konkurs.**

L. 1047. Celem obsadzenia posady pomocnika woźnego z roczną płacą 300 zł. w. a. i dodatkiem aktywalnym 25% opróżnionej przy c. k. sądzie obwodowym w Rzeszowie.

Podania o tę posadę w myśl rozporządzenia ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 dz. u. p. ułożone. wnieść należy w czterech tygodniach od dnia 20 czerwca 1877 do prezydyum c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie.

Z prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Rzeszów 1 czerwca 1877.

(3124 3—3) **Edykt.**

L. 2631. C. k. miejsko-delegowany sąd powiatowy dla okolicy miasta Lwowa oznajmia niniejszem, że w skutek rekwizycyi c. k. sądu krajowego z dnia 24 lutego 1877 l. 9365 przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 70 w Zamarstynowie położonej, do masy rozbiorowej Henryka Bitschana należącej, na dniu 9 lipca 1877 i na dniu 7 sierpnia 1877 każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie się odbędzie i że na powyższych terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania jest cena szacunkowa 14497 zł. 2 ct. w. a.

Zakład wynosi 1450 zł. w. a.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Lwów dnia 13 marca 1877.

(3125 3—3) **Edykt.**

L. 10333. C. k. sąd powiatowy deleg. dla okolic miasta Lwowa sek. II czyni wiadomo, iż na żądanie uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w celu zaspokojenia resztującej dłużnej kwoty 500 zł. w. a., a względnie 383 zł. 29 ct. w. a. z odsetkami po $^{12}/_{100}$ od pożyczki 300 zł. od dnia 24 października 1873, zaś od pożyczki 200 zł. od 24 czerwca 1873 aż do rzeczywistej zapłaty, tudzież dalszemi $^3/_{100}$ odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, nakoniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 10 zł. 18 ct. w. a. i obecnie przyznanych kosztów egzekucyjnych 6 zł. 62 ct. w. a. przymusowa sprzedaż realności dłużników Jana i Maryi Moczarowskich własnej, w Zamarstynowie pod nr. 75 położonej, w drodze publicznej licytacyi w dniu 9 lipca 1877, na dniu 7 sierpnia 1877 i na dniu 10 września 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania stanowi 1000 zł. w. a. a chęć kupienia mający złożyć ma 100 zł. w. a. jako wadyum w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego, albo w listach zastawnych zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie wraz z kuponami nie zapadłemi według ostatniego kursu w „Gazecie Lwowskiej“ uwidocznionego.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Lwów dnia 6 grudnia 1876.

(3125 3—3) **Edykt.**

L. 10333. C. k. sąd powiatowy dla okolic miasta Lwowa sekc. II zawiadamia niniejszem, że w sprawie egzekucyjnej dyrekcyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Janowi i Maryi Moczarowskim o zapłacenie 383 zł. 29 ct. z powodu dozwolonej licytacyi realności egzekutów pod l. 75 w Zamarstynowie, dla wszystkich wierzycieli. którzyby po dniu 23 października 1876 do księgi gruntowej w mowie będącej realności weszli, lub którymby z jakiejkolwiekbądź przyczyny uchwała sądowa, licytacyę dozwalająca, doręczoną być nie mogła, zamianował tusądową uchwałą z dnia 6 grudnia 1876 l. 10333 dla tychże kuratorem p. adw. dr. Dobrzańskiego z substytucyą pana adw. dr. Kuczkiewicza, i wzywa się pomienionych wierzycieli, ażeby się do mianowanego kuratora lub też do tutejszego sądu zgłosili w przeciwnym bowiem razie wyniknąć mogące nie pomyślne skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 6 grudnia 1876.

(2991 3—3) **Edykt.**

L. 4254. Mykoła Dżugało gospodarz z Łuczyc został uchwałą lwowskiego c. k. sądu krajowego za marnotrawcę uznany.

Kuratorem dlań Iwana Sołtysa ustanowiono. Sokal 28 kwietnia 1877.

(2960 2—3) **Edykt.**

L. 4158. Stanisławowski ces. król. sąd obwodowy zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Kajetana, Dominika Pirożko i Annę z Pirożków Jakubowiczową, a w razie ich śmierci tychże z życia, nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, że uchwałą z 16 września 1876 l. 9867 cały po zmarłym 5 sierpnia 1860 Grzegorzu Lazaro Bogdanowiczu pozostały spadek tegoż małżonce Maryi Bogdanowiczowej na mocy ustnego testamentu z dobrodziejstwem inwentarza przyznanym został, zaś dla nieobecnych spadkobierców z ustawy ustanowiono kuratorem adw. Dra Czemeryńskiego we Lwowie.

Stanisławów 5 maja 1877.

(2967 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5388. C. k. sąd powiatowy w Radłowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w sumie 486 zł. 72 ct. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa jawna sprzedaż realności pod l. k. 200/r. 35 w Borzęcinie przedmiotu ksiąg gruntowych niestanowiącej w trzech terminach dnia 11 lipca 1877, dnia 8 sierpnia 1877 i dnia 5 września 1877 każdym razem o 10 godzinie z rana. Na 3 terminie realność ta sprzedaną zostanie także poniżej ceny wywołania.

Cena wywołania wynosi 1400 złr. a. w., a zakład 140 złr. a. w.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych można w registraturze sądowej przejrzeć, a przy licytacyi będą odczytane.

C. k. sąd powiatowy.

Radłów dnia 26 stycznia 1877.

(3133 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 654. W c. k. sądzie powiatowym w Jarosławiu odbędzie się w celu zaspokojenia sumy wekslowej 400 złr. a. w. z procentem 6% od dnia 14 maja 1875 bieżącym kosztami sądowemi w kwocie 11 zł. 18 ct. i egzekucyjnemi poprzednio w kwotach 8 zł. 84 ct. 7 zł. 72 ct., 1 zł. 36 ct. 4 zł. 12 ct. i 12 zł. 62 ct. a obecnie w kwocie 7 złr. a. w. przyznanemi, na przymusową licytacyjną sprzedaż realności pod l. k. 544 i 145 w Jarosławiu na dolno leżajskiem przedmieściu położonych dłużników Jana Guzowskiego i Bazylego Liśkiewicza własnych, w trzech terminach a to dnia 5 lipca, 3 sierpnia i 31 sierpnia 1877, zawsze o godz. 10 rano.

Cena wywołania realności pod l. 145 2230 złr., realności pod l. 544 3220 złr.

Zakład stanowi 10% od ceny wywołania.

Każda realność sprzedaną będzie osobno, na trzecim terminie także niżej wartości szacunkowej.

Protokół oszacowania i resztę warunków przejrzeć można w sądzie.

Jarosław 8 lutego 1877.

(3033 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 15205. Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Księstwem Krakowskiem, jako zarządca fundacyi ś. p. Wincentego Łodzia Ponińskiego, dla ubogich czeladników rzemieślniczych, rozpisuje niniejszem w myśl postanowień statutów fundacyi konkurs do losowania czterech premiów, mających przypaść w gotówce według ostatniej woli rozporządzenia śp. fundatora z odsetek kapitału fundacyjnego na cztery nierówne premia podzielonych, tym czeladnikom rzemieślniczym, którzy je wyciągną z kolei przy losowaniu corocznie odbyć się mającem.

Losowanie tegoroczne odbędzie się dnia 19 lipca 1877 i będą wyciągnięte następujące wygrane:

I. premium w kwocie 822 zł. II. premium 685 zł III. premium 548 zł. IV premium 411 zł. w. a.

Do ciągnienia losów będą tylko ci czeladnicy przypuszczeni, którzy:

a) w Królestwie Galicyi i Lodomeryi lub w Wielkiem Księstwie Krakowskiem są urodzeni i tamże przynależni;
b) wyznają religię katolicką rzymskiego, greckiego lub ormiańskiego obrządku;
c) wyuczyli się według istniejących przepisów rękodzielniczych jakiego rzemiosła i mają uzdolnienie i prawną kwalifikacyę do samodzielnego wykonania onegoż, lecz dla ubóstwa nie są w stanie urządzić sobie samoistnego prowadzenia swego rzemiosła;
d) wykażą moralne swe zachowanie się świadectwem, wydanem przez właściwy urząd parafialny a zatwierdzonem we Lwowie i Krakowie przez c. k. dyrekcye policyi, żaś w innych miejscowościach przez właściwe c. k. starostwo powiat.

Czeladnicy rzemieślniczy, którzy chcą wziąść udział w losowaniu, mają najpóźniej 14 dni przed ciągnieniem, t. j. włącznie do dnia 5 lipca rb. do godziny 2 południu wnieść swe podania do Wydziału krajowego we Lwowie, z dołączeniem dowodów, że posiadają warunki wyż przytoczone, a zatem z dołączeniem:

1) metryki chrztu;
2) świadectwa ukończonej nauki rzemiosła i uzdolnienia do samodzielnego wykonywania onegoż, przez przełożonego korporacyi (cechu) do której z zawodu się zaliczają, tudzież majstra, u którego pracują, stwierdzonego;
3) świadectwa ubóstwa i
4) świadectwa moralności, stwierdzonych jak wyżej pod d) określono.

Podania nadeszłe do protokołu podawczego Wydziału krajowego po dniu 5 lipca rb. o godzinie 2giej nie będą wcale uwzględnione.

O przypuszczeniu do udziału w losowaniu rozstrzygać będzie nieodwołalnie komisya delegowana przez Wydział krajowy, która też i losowanie przeprowadzi. Dla ubiegających się, których komisya uchwali przypuścić do losowania, wystawione zostaną karty legitymacyjne podpisane przez dwóch członków komisyi, zawierające numer porządkowy wykazu losowania, dzień i rok odbyć się mającego losowania, tudzież imię i nazwisko kandydata. — Każdy z ubiegających się we Lwowie zamieszkałych czeladników, winien zgłosić się osobiście w tutejszym magistracie po swoją kartę legitymacyjną i urzędnikowi do rozdawania kart delegowanemu, udzielić wyjaśnień, jakich od niego zażąda celem sprawdzenia tożsamości osoby.

Ubiegający się zaś po za Lwowem zamieszkali, winni są w podaniu swem wymienić osobę, we Lwowie zamieszkałą, która zastąpi ich tak przy odebraniu karty legitymacyjnej, jakoteż przy losowaniu. Rozdawanie kart legitymacyjnych odbywać się będzie w tutejszym magistracie w dniach 14, 15, 16 i 17 lipca br., tego ostatniego dnia tylko do południa, a to w godzinach i porządku, jaki magistrat wyznaczy i oznajmi. — Kto do 17 lipca rb. do godziny 12 w południe, nie odbierze karty legitymacyjnej osobiście, a wrazie zamieszkania po za Lwowem, przez swego w podaniu wymienionego zastępcę, ten będzie na rok bieżący wykluczonym od udziału w losowaniu. Kto już brał udział w losowaniu i wyciągnął jakie premium, ten jest wykluczonym od udziału w losowaniu. W dniu losowania, tj. 19 lipca b. r. odbędzie się w kościele archikatedralnym obrz. łać. nabożeństwo żałobne za duszę fundatora, na którem znajdować się powinni wszyscy, mający brać udział w losowaniu.

Po nabożeństwie odbędzie się losowanie w lokalu lwowskiego Stowarzyszenia czeladzi katolickiej, do którego wstęp dozwolonym jednak będzie tylko za wykaoaniem się kartą legitymacyjną, w obecności delegowanej komisyi.

Premia będą bezpośrednio po ciągnieniu wygrywającym, za kwitem należycie ostemplowanym, w gotówce wypłacone, jeżeli zaś wygrywający nie jest we Lwowie zamieszkały, przesłaną będzie kwota wygrana do właściwego Wydziału powiatowego i tam wypłacona. Wygrywający są według ostatniej woli śp. fundatora obowiązani, modlić się za jego duszę i być w rocznicę śmierci tegoż, tj. 24 marca każdego roku na nabożeństwie żałobnem.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi, tudzież Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

We Lwowie dnia 25 maja 1877.

(3127 2—3)

L. 10101. **Ogłoszenie konkurencyi.**

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Kołomyi podaje do wiadomości, że w drodze publicznej konkurencyi jest do nadania hurtowna sprzedaż tytoniu i marek stemplowych w Kossowie, połączona z c. k. kolekturą loteryjną Lwowską i Berneńską.

Prowizya 6% od kolektury Lwowskiej za trzyletni okres czasu wynosiła rocznie 102 złr. 54 ct. a od kolektury w Bernie po 5% 38 złr. 61 ct. zatem razem 141 złr. 15 ct.

Obrót tytoniu po cenie taryfowej wynosił w ostatnim roku . . 19.672 złr. 66 ct.
sprzedaż znaczków stempl. 10.720 złr. 40 ct.
razem 30.402 złr. 6 ct.
Zysk alla minuta . . . . . 1.377 złr. — ct.

Zarząd skarbowy zastrzega sobie wybór między oferentami uwzględniając jednak najkorzystniejsze warunki dla skarbu.

W razie potrzeby trafika tytoniu i kolektura osobno nadane zoztaną.

Dla zabezpieczenia prowadzenia kolektury jest potrzebna kaucya w wysokości 500 złr. realnej wartości lub 600 złr. na hipotece, która według potrzeby do większej kwoty uzupełnioną być musi.

Pisemne oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i wadyum w kwocie 152 złr. można wnieść najdalej do 3 lipca 1877 do 2 godziny po południu do Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi.

Bliższe warunki mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Kołomyja dnia 2 czerwca 1877.

(3029 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4439. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie ustanawia adw. Wesołowskiego z zastępstwem adwokata Mijakowskiego kuratorem dla Józefa Boczkowskiego z miejsca pobytu niewiadomego celem doręczenia mu t. s. uchwały z dnia 10 lutego 1877 l. 1198 w sprawie Jana Szeptyckiego o wykreślenie prawa bezpłatnej paszy w lasach dworskich z stanu biernego dóbr Dziewiętnik.

Złoczów dnia 19 maja 1877.

(2968 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5394. C. k. sąd powiatowy w Radłowie podaje do wiadomości, że odbędzie się przymusowa jawna sprzedaż realności pod l. k. 255 w Borzęcinie położonej, przedmiotu ksiąg gruntowych niestanowiącej, w trzech terminach dnia 11 lipca 1877 r., dnia 8 sierpnia 1877 i dnia 5 września 1877, każdym razem o 11 godzinie przed południem.

Na trzecim terminie realność ta sprzedaną zostanie także niżej ceny szacunkowej jednak nie poniżej kwoty 500 zł.

Cena szacunkowa wynosi 1600 zł., a zakład 150 zł.

Resztę warunków i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszym sądzie.

Z c. k. Sądu powiatowego

Radłów dnia 30 stycznia 1877.

(3141 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 26228. W celu zabezpieczenia dostawy konserwy w 197, 198, 199, 200, 201 i 202 kilometrze traktu podbeskidzkiego, w nadwórniańskim okręgu budowniczym, w sekcyi drogowej Nadwórna na rok 1878 i 1879 odbędzie się w dniu 27 czerwca 1877 o godzinie 12 w południe w c. k. Starostwie w Nadwórnie licytacya za pomocą ofert. Ilość potrzebnego szutru na rok 1878 wynosi 205 metrów sześciennych, cena fiskalna 376 zł. 40 ct. a. w.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące, jak niemniej wykaz przestrzeni na które materyał dostarczyć należy, przejrzane być mogą w wymienionem starostwie gdzie także oferty, zaopatrzone marką na 50 ct. 5%, wadyum z wyrażeniem cen nie tylko cyframi ale także i literami w oznaczonym terminie najpóźniej do godziny 12 w południe podane być mają.

Oferty nieułożone według wzoru podanego w §. 46 warunków licytacyi, lub nie podane w terminie, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 29 maja 1877.

(3053 2—3) **Edykt.**

L. 714. C. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że w księgach gruntowych m. Tarnowa z przedmieściami w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Tarnowie znajdujących się tom. 4 pag. 1 utworzono dla realności pod l. 118 w Tarnowie na Strusinie w okręgu c. k. sądu obwodowego Tarnowskiego położonej, nowe ciało tabularne, które jako takie od dnia 2 czerwca 1876 uważa się, od którego to dnia nowe prawa rzeczowe do tej realności odnoszące się, tylko przez wpisanie do tego nowego ciała tabularnego nabyte, ograczone, przeniesione lub wykreślone być mogą.

Realność ta składa się z budynków i gruntu razem 13 morgów 907½□ sążni obejmujących z parcel pod N. top. 427. 428. 429, 1798, 1799, 1800, 1801, 1802, 1803, 1804, 1805, 1806, 1807. 1808, 1809, 1810, 1811, 1819, wynoszącej 1461□ sążni z połowu tj. 730½□ sążni i z parceli 2133 graniczy od wschodu z gruntami realności N. 119 Jana Smalca, od południa z drogą gminy Strusina, od zachodu z gruntami realności pod Nr. 116 Jakóba Wróblewskiego. a od północy z gruntami szpitalnemi w Klikowy, czyli drogą graniczną.

Termin wyznaczony pierwszym edyktem z dnia 2 czerwca 1876 l. 5830 do zgłoszenia praw rzeczowych, odnoszących się do nieruchomości wymienionej księgą gruntową objętych z dniem 5 listopada 1876 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w wyrażonej księdze uskutecznionego, w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty w czasokresie od dnia 15 kwietnia 1877 do dnia 15 września 1877 włącznie, w c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych.

Ostrzega się przytem, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Kraków dnia 2 marca 1877.

(3094 2—3) **Edikt.**

Z. 7703./civ. Vom k. k. Bezirksgerichte in Czortków wird dem, dem Wohnorte nach unbekannten Boruch Uhres bekannt gegeben, daß Mozes Fraenkel wider ihn unterm 3 September 1875 Z. 4901 eine Klage wegen Zahlung von 165 fl. 83 kr. ausgetragen habe, welche dem auf seine Gefahr und Kosten für ihn bestellten Kurator Adv. Dr. Czaczkowski in Czortków eingehändigt wurde. Es wird somit Boruch Uhres aufgefordert dem Gerichte seinen gegenwärtigen Wohnort bekannt zu geben, sich mit seinem Kurator zu verständigen oder einen anderen Bevollmächtigten zn bestellen, und solchen dem Gerichte bekannt zu geben widrigens er sich die üblen Folgen selbst zuschreiben müßte.

K. k. Bezirksgericht.

Czortków den 20 Dezember 1876.

(2970 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5392. C. k. sąd powiatowy radłowski podaje do wiadomości, iż w tutejszym sądzie odbędzie się przymusowy jawny przetarg realności pod l. k. 17 w Przyborowiu, Stanisława Gębali własnej, w trzech terminach: dnia 11 lipca, 8 sierpnia i 5 września 1877, każdym razem o 11 godz. przed południem. Na trzecim terminie realność ta także poniżej ceny szacunkowej, jednak nie poniżej kwoty 470 zł. sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 1500 zł. a zakład 150 zł.

Protokół zastawniczego opisania takowej i resztę warunków licytacyjnych, można przejrzeć w registraturze sądowej, które przy licytacyi będą odczytane.

Z c. k. sądu powiatowego.

W Radłowie dnia 29 stycznia 1877.

(3014 2—3) **Edykt.**

L. 7168. W skutek polecenia c. k. sądu krajowego wyższego z dnia 25 kwietnia 1877 l. 3211 czyni się wiadomo:

W księgach gruntowych miasta Tarnowa z przedmieściami w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Tarnowie znajdujących się dom. tom. 35 pag. 75 utworzono dla realności „Grunt Pusty“ w Tarnowie na Zawalu, w okręgu c. k. sądu obwodowego tarnowskiego położonej, nowe ciało tabularne, które jako takie od dnia 30 grudnia 1876 roku uważa się, od którego to dnia nowe prawa rzeczowe, do tej realności odnoszące się, tylko przez wciągnięcie do tego nowego ciała tabularnego nabyte, ograniczone, przeniesione lub zniesione być mogą.

Realność ta składa się z parceli nr. top. 279, objętości, 1 morga, 90 sążni kwadratowych, a graniczącej od północy z realnością Jana Kluzy nr. 296, od wschodu z gruntem Herscha Schenkla nr. 278, od zachodu z drogą publiczną, a od południa z gruntem do spadkobierców śp. Stanisława Waguzy należącym nr. 44.

Wzywa się przeto:

a) wszystkich, którzy na podstawie prawa przed dniem 30 grudnia 1876 roku nabytego roszczą sobie jaką zmianę w tem nowem ciele tabularnem wpisaną do własności lub posiadania realności odnoszącą się bez różnicy czy rzeczona zmiana ma nastąpić przez dopisanie odpisanie, przepisanie, przez sprostowanie powyższego opisania tej realności, przez zestawienie lub połączenie ciał tabularnych czyli gruntowych lub w jaki inny sposób;
b) wszystkich, którzy przed 30 grudnia 1876 odnoszące się do tej realności lub do części tejże uzyskali prawa zastawu, służebności lub inne prawa będące przedmiotem ksiąg gruntowych, o ile te prawa, jako do dawnych ciężarów należące, wciągnięte być mają, i przy utworzeniu tego nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, aby te swoje prawa aż do dnia 30 sierpnia 1877 w c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie zgłosili.

Zaniedbanie tego terminu, który ani na nowo przywróconym, ani przedłużonym być nie może, pociąga za sobą utratę prawa domagania się od osób trzecich pretensyi zgłoszeniu ulegających, które na podstawie wpisów w tem samem ciele tabularnym uskutecznionych i przez nikogo niezaprzeczonych w dobrej wierze uzyskali prawa przedmiotem ksiąg gruntowych będące.

Tarnów dnia 3 maja 1877.

(2886 2—3) **Edykt.**

L. 8685. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem p. H. Sandbergera, że przeciw niemu Antoni C. Kohn wytoczył pozew wekslowy pod dniem 26 lutego 1877 o zapłacenie kwoty 406 zł. 55 ct. w. a., tudzież pozew wekslowy pod dniem 19 marca 1877 l. 7414 o zapłacenie kwoty 539 zł. w. a. w załatwieniu którego polecono pozwanemu zapłatę lub wniesienie zarzutów w dniach trzech.

Gdy miejsce pobytu pozwanego H. Sandbergera nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adw. dr. Czesznaka kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego, w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Kraków 20 kwietnia 1877.

(2975 2—3) **Edykt.**

L. 26363. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia niniejszem p. Józefa Czuper, którego miejsce pobytu nie jest znane, że uchwałą z dnia dzisiejszego dozwolono na prośbę p. Feige Fuchs nakaz zapłaty sumy wekslowej 300 zł. w. a. i doręczono ten nakaz zapłaty ustanowionemu równocześnie kuratorowi p. adwokatowi dr. Siterskiemu.

Lwów dnia 18 maja 1877.

(2980 2—3) **Edykt.**

L. 22961. C. k. sąd krajowy we Lwowie uwiadamia niniejszem Wacława Teichmana, którego miejsce pobytu nie jest wiadome. że na prośbę Michała Kossaka, dozwolono uchwałą z 29 lipca 1876 l. 40237 egzekucyjną intabulacyę pretensyi w kwocie 2687 zł. w. a. w stanie biernym realności pod l. 321¾ i doręczono tę uchwałę ustanowionemu obecnie kuratorowi adw. dr. Jamińskiemu.

Wzywany przeto nieobecnego, aby albo temu kuratorowi potrzebnych wyjaśnień udzielił lub wybrał innego pełnomocnika, gdyż z zaniedbania tego wynikłe złe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 12 maja 1877.

(2996 2—3) **Edykt.**

L. 7860. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem p. Alfonsę Leszko, że w sprawie tejże przeciw Maurycemu Waldowi o uwolnienie ruchomości z pod zajęcia pozwem de praes. 3 kwietnia 1876 l. 8200 rozpoczętej ustanowił uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 7860 dla tejże z miejsca pobytu niewiadomej p. Alfonsy Leszko na jej koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata dra Geislera z substytucyą adw. Kaufmana kuratorem, z którym dalszy tok sporu według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Żaleca się zatem niniejszym edyktem p. Alfonsie Leszko, aby potrzebne dokumenta i informacyę ustanowionemu dla niej zastępcy udzieliła. lub innego obrońcę sobie wybrała i o tem c. k. sądowi doniosła, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony swych praw środków prawnych użyła, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sama sobie przypisaćby musiała.

Kraków 30 marca 1877.

(2966 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2695. C. k. sąd powiatowy wiadomo czyni, iż na żądanie Nechy Verständig dopuszcza przeprowadzenie dowodu ze świadków na okoliczność, że Hama Rothenbergowa w roku 1872 w Rudniku zmarła i na cmentarzu żydowskim w Rudniku pochowaną została, i wzywa wszystkich tych, którzyby mieli jaką wiadomość o życiu lub o okolicznościach śmierci, aby o tem sądowi lub ustanowionemu kuratorowi c. k. notaryuszowi dr. Ruckiemu w Nisku w przeciągu trzech miesięcy doniesienie uczynili.

C. k. sąd powiatowy.

Nisko dnia 13 maja 1877.

(3138 2—3) **Edykt.**

L. 923. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany dla okolicy miasta Lwowa S. II. podaje do publicznej wiadomości, że Piotr Rybotycki właściciel gospodarstwa pod l. 156 i 129 z Zaszkowie położonego uchwałą c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 19 stycznia 1877 l. 891 za marnotrawcę uznany został, i że temuż równocześnie Mikołaj Rybotycki za kuratora ustanowionym został.

Lwów dnia 31 stycznia 1877.

(3140 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 24198. W celu zabezpieczenia dostawy konserwy na gościńce rządowe w stanisławowskim okręgu budowniczym na rok 1878, 1879 i 1880 odbędzie się w dniu 26 czerwca 1877 o godzinie 12 w południe w c. k. starostwie w Stanisławowie licytacya przez składanie ofert. Ilość dostawić się mającego szutru w roku 1878 wynosi 2897 metrów sześć. zaś suma fiskalna 6588 zł. 22 c.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące jak nie mniej wykaz przestrzeni na które materyał ten dostarczyć należy, przejrzane być mogą w wymienionym starostwie, gdzie także oferty na cały trzechletni okres czasu lub tylko na rok 1878 stemplem na 50 ct. i w 5% wadyum zaopatrzone z wyrażeniem cen nie tylko cyframi ale także i literami w oznaczonym terminie, najpóźniej do godziny 12 w południe wniesione być mają.

Oferty nie ułożone według wzoru podanego w §. 46 warunków licytacyi lub nie złożone w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 28 maja 1877.

(2976 1—3) **Edykt.**

L. 17940. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że małżonkowie Zacharyasz i Ettel Korkes przeciw Józefowi Finkelstein, Wolfowi Finkelstein i Föbuzowi Finkelstein, względnie tychże spadkobiercom pod dniem 3 kwietnia 1877 pozew wnieśli, w skutek czego termin do wniesienia obrony na 90 dni wyznaczony został.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanych Józefa Finkelstein, Wolfa Finkelstein i Föbusa Finkelstein, jako też tychże spadkobierców wiadomem nie jest, a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania i na własny koszt i szkodę tutejszego adwokata Raabego z zastępstwem adw. dr. Raresa kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebnej informacyi ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli. Lwów dnia 14 kwietnia 1877.

(3135 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4487. W sądzie tutejszym odbędzie się w dniach 18 czerwca, 2 i 16 lipca 1877 o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż gruntów pod Nr. rep. 20 o $3\frac{1}{2}$ morgach wraz domem i piwnicą pod Nr. 57 w Pewli, Michała Wiewiory własnego, niehipotecznego, na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej na trzecim zaś niżej ceny szacunkowej.

Cena wywołania 311 złr.

Wadyum 31 złr.

Resztę warunków przeglądnąć można tutejszej registraturze.

Slemień dnia 6 lutego 1877.

(3063 2—3) **Edykt.**

L. 3809. C. k. sąd krajowy wyższy w myśl §. 16 u. h. z dnia 25 lipca 1871 l. 96 dz. u. p. ogłasza edyktem, iż na prośbę Karola i Rozalii Grzybowskish o utworzenie ciała tabularnego dla realności pod nr. 441 w Wieliczce położonej, składającej się z domu i ogrodu, obszar gruntu wedle arkuszu gruntowego z roku 1820 parcelą 692/685, 24°□ parcelą 382 — 33°□ i parcelą 434 — 155°□, razem 188°□ obejmującej, graniczącej wedle załączonego planu B. na południe z gościńcem z Krakowa prowadzącym, na wschód z realnością pod nr. 468 Wincentego Fortuny i Reginy Klimczyk, na północ z gruntami salinarnemi z gruntem Józefa Stolarczyka, tudzież z chodnikiem na Zadory prowadzącym, a od zachodu z tym samym chodnikiem, a względnie z realnością nr. 252 Jakóba Głowackiego, na mocy dekretu dziedzictwa z dnia 2 listopada 1839 po Agnieszce z Sroczyńskich Kulisowej własnej zapadłego, Józefy, Rozalii i Maryanny Kulisów, własnej, wedle księgi głównej libr. dom. tom. VIII, pag. 566 i 567 Rozalią z Kulisów Grzybowską za właścicielkę $\frac{7}{12}$ części, Karola Grzybowskiego za właściciela $\frac{3}{12}$ części, a Teresę Jawną za właścicielkę $\frac{2}{12}$ części realności pod nk. 441 w Wieliczce zaintabulowano.

Wzywa się zatem wszystkich, którzyby uważali być się pokrzywdzonymi w prawach swoich, przez ten hipoteczny wpis, aby się ze swojemi zarzutami w c. k. sądzie powiatowym w Wieliczce w trzech miesięcznym terminie aż do dnia 6 września 1877 roku zgłosili, inaczej bowiem wpis hipoteczny uzyska moc prawną, i oraz oznajmia się, iż przywrócenie w stan pierwotny tego terminu, jako też i przedłużenie tego terminu dla stron pojedyńczych miejsca nie ma.

C. k. sąd powiatowy.

Wieliczka dnia 20 listopada 1875.

(2888 3—3) **Edykt.**

L. 349. W skutek prośby Elki Rosen z Starego Sącza, która zgubiła weksel z daty Stary Sącz 1 listopada 1875 na 30 zł. w. a. za rok od daty w Starym Sączu płatny przez Juliannę Chmurową akceptowany, wzywa się edyktami posiadacza tego wekslu, ażeby takowy w przeciągu dni 45 tem pewniej tutejszemu sądowi przedłożył. ile że po upływie terminu amortyzacya tego wekslu orzeczoną zostanie. C. k. sąd obwodowy.

Nowy Sącz dnia 3 lutego 1877.

(3060 3—3) **Edykt.**

L. 6617. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Tarnowie ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Jakóba Zimermana, zezwolił na zaspokojenie tegoż pretensyi 81 zł. w. a. z pn. uchwałą z dnia dzisiejszego na przymusową publiczną sprzedaż realności dłużnika Wincentego Frysztaka własnej pod nk. 59 w Porębie Radlnej położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, która to licytacya w trzech terminach a mianowicie w dniu 25 czerwca 1876, w dniu 26 lipca 1877 i w dniu 23 sierpnia 1877 każdym razem o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym się odbędzie.

Reszta warunków licytacyjnych akt zastawniczego opisania i oszacowania mogą być w registraturze przejrzane.

Tarnów dnia 5 maja 1877.

(3098 3—3) **Edykt.**

L. 176. Do przymusowej sprzedaży połowy realności w sprawie egzekucyjnej Basi Szydłowskiej przeciw Jurkowi Szydłowskiemu o 163 złr. 25 ct. z przyn. wyznaczony został, czwarty tormin na 11 czerwca 1877 o 9 godz. rano, na którym ta realność pod warunkami w tut. sąd. edyktach, z dnia 31 marca 1876 l. 693 Nr. 179. 180. 181 Gazety Lwowskiej ex 1876 ogłoszonemi, także niżej ceny szacunkowej w tutejszym sądzie sprzedaną zostanie.

C. k. sąd powiatowy.

Jaworów 30 marca 1877.

Doniesienia prywatne.

Pierwsza Węgiersko-  Galicyjska kolej żelazna.

L. 6469 A. (3109 3—3)

Obwieszczenie.

Podpisana Dyrekcya zamierza zapewnić dostawę

75000 kilogramów **żelaza w sztabach,**

8000 „ **blachy żelaznej i**

3000 „ **drutu żelaznego**

na czas od 1 lipca 1877 r. do 30 czerwca 1878 r. w drodze pisemnych ofert i przyjmuje dotyczące oferty aż do 12. godz w południe dnia 20 czerwca r. b.

Ogólne i szczegółowe warunki dostawy jakoteż i formularze ofert przejrzeć i nabyć można u podpisanej Dyrekcyi w Wiedniu i u zarządów ruchu w Przemyślu i Tarnowie.

Wiedeń dnia 1 czerwca 1877.

Od DYREKCYI

Pierwszej Węgiersko-Galicyjskiej kolei żelaznej

zarazem jako prowadzącej ruch na c. k. kolejach państwowych

Dniestrzańskiej i Tarnowsko-Leluchowskiej.

(3137 2—3)

Konkurs.

L. 646. Przy magistracie w Gorlicach jest do obsadzenia posada kasyera miejskiego z roczną płacą 500 złr., z obowiązkiem złożenia kaucyi, równającej się jednorocznej płacy i przedłożenia świadectwa z uzdolnienia w prowadzeniu rachunkowości kasowej;

dalej posada sekretarza oraz i kontrolora w jednej osobie z roczną płacą 500 złr.;

nakoniec rewizora policyi miejskiej, z roczną płacą 400 złr.

wszystkie powyż wymienione posady są prowizoryczne z widokiem stabilizacyi po upływie jednego roku.

Kompetenci winni się wykazać, że są krajowcami i 40 roku życia swego nie przekroczyli, powtóre, mają udowodnić dotychczasowe zatrudnienie, gruntowną znajomość służby administracyjnej, biegłość w koncepcie i dokładną znajomość języka polskiego oraz niemieckiego.

Podania wnosić należy najdalej do 1 lipca 1877.

Magistrat miasta Gorlice.

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.